Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 7 STYCZNIA 1949 ROKU Nr. 6 (1307)

Nowy układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym

Wywiad z przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Pracowników Przemysłu Włókienniczego tow. Aleksandrem Burskim



Dnia 5 stycznia br. zawarty został w Przemyśle włókienniczym now. układ zbiorowy. Redakcja „Głosu" poprosiła Przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego — posła tow. Aleksandra Burskiego, aby bezpośrednio po podpisaniu w Ministerstwie Przemysłu nowej umowy zbiorowej między Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego, a Związkiem Zawodowym Włókniarzy poinformował naszych Czytelników o zmianach w systemie płac we włókiennictwie.

PYTANIE I:

— Towarzyszu pośle, podpisaliście nową umowę zbiorową regulującą warunki pracy najliczniejszego chyba branżowego zrzeszenia pracowników, jakim jest Związek Zawodowy Włókniarzy. Czy moglibyście nam powiedzieć, jakie są istotne różnice pomiędzy nowym, a dawnym systemem płac w przemyśle włókienniczym?

ODPOWIEDŹ:

— Najważniejszymi założeniami reformy płac są:

p o p i e r w s z e :

ustalenie całego dochodu pracownika w postaci gotówkowej, która zawierać będzie w sobie wszelkie stosowane dotychczas świadczenia dodatkowe, jak np. wartość karty żywnościowej i odzieżowej pracownika, odpowiednik tak zwanych ekwiwalentów za zniesione uprzednio już świadczenia kartkowe, dotacje stołówkowe i wyrównanie w związku ze zmianą cen usług komunalnych jak światło, gaz i tramwaje. Natomiast równoważnik za zniesione karty rodzinne wypłacany będzie z nawiązką w postaci znacznie zwiększonych dodatków rodzinnych otrzymywanych przez pracowników za pośrednictwem za-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Partyzantka w Hiszpanii



Ruch oddziałów partyzanckich w Hiszpanii — mimo niesłychanego terroru władz frankistowskich przybiera ciągle na sile. Na załączonej mapce widzimy dzielnice Hiszpanii (zakropkowane) w których bez przerwy dochodzi do starć i walk między partyzantami — a żandarmerią gen. Franco.

Walki na przedmieściach Tien-Tsinu!

Armia Ludowa toruje sobie drogę do Nankinu i Szanghaju

LONDYN (PAP.). Agencja Reutera donosi, że na wszystkich frontach chińskich rozgorzały ponownie zacięte walki. Wojska ludowe rozpoczęły ofensywę z miasta Czu - Sien, położonego o 50 km na północ od Nankinu.

Artyleria wojsk ludowych zbombardowała pozycje oddziałów kuomintangowskich w mieście Tien - Tsin, które już od trzech tygodni jest otoczone ze wszyskich stron. Po przygotowaniu artyleryjskim. **wojska ludowe zajęły południowo - wschodnie przedmieścia Tien - Tsinu.**

W prowincji Hupei wojska kuomintangowskie pod naporem wojsk ludowych wycofują się bez walki na południe w kierunku miasta Hankou na rzece Jang - Tse - Kiang.

Korespondent agencji Reutera donosi, że w najbliższych dniach należy oczekiwać szeroko zakrojonej ofensywy wojsk ludowych na Nankin i Szanghaj.

W Nankinie, w kołach politycznych, panuje przekonanie, że Czang - Kai - Szek przeniesie wkrótce siedzibę swego rządu do miasta Aiwan na Formozie.

Spowoduje to prawdopodobnie rozłam w łonie Kuomintangu.

W kołach dziennikarskich krążą pogłoski, że w razie przeniesienia stolicy na Formozę, kilku generałów kuomintangowskich zamierza utworzyć odrębny rząd i wszcząć pertraktacje z dowództwem chińskich wojsk ludowych.

Zawieszenie broni w Palestynie

NOWY JORK (PAP). Rządy państwa Izrael i Egiptu zawiadomiły sekretariat Narodów Zjednoczonych, że wyrażają zgodę na zawieszenie broni w Palestynie poczynając od godziny 14 dnia 6 stycznia.

Rokowania co do wprowadzenia w życie postanowień o zawieszeniu broni rozpoczną się za pośrednictwem mediatora ONZ dr. Bunche lub osób przez niego upoważnionych.

Zmiana rządu w Iraku

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że premier rządu irackiego **Muzahim Amin Pachachi** podał się do dymisji. Jako kandydata na nowego premiera wymieniają przewodniczącego senatu generała **Nuri Assaida**

Sukcesy partyzantów w Indonezji

HAGA (PAP.). Jak donosi agencja PAP, w rejonie Tasikmalaja (Jawa zachodnia) oraz w okolicy Malangu (Jawa wschodnia) toczą się walki między wojskami holenderskimi a Indonezyjczykami.

Prasa podała komunikat radia republikańskiego, że na terenie całej Jawy Indonezyjczycy stawiają opór okupantom. atakując konwoje holenderskie i, przecinając ich linie komunikacyjne.

Wychodząca w Dżokdżakarcie gazeta chińska „Sin Po" stwierdza, że Indonezyjczycy patrolują na Jawie znaczne obszary między Dżokdżakartą a Kediri, między Modżokerto a Paczitanem, wokół Surakarty i Magelangu, oraz rozległe terytorium między Surabaja a Semarangem.

Polsko-czeska współpraca naukowa

Na zaproszenie Uniwersytetu w Brnie - Morawskim wyjeżdża do Czechosłowacji wybitny polski prehistoryk prof. Uniw. Poznańskiego **dr Józef Kostrzewski.**

Prof. Kostrzewski wygłosi w Brnie cykl wykładów o stosunkach łączących obszar Polski z terytorium Czechosłowacji w czasach przedhistorycznych.

Tragedia robotników belgijskich

Rząd zmusza bezrobotnych do niewolniczej pracy na obczyźnie

BRUKSELA (PAP.). Organ belgijskich związków zawodowych „L'Action Ouvriere" wyraża zdecydowany protest przeciwko planom zatrudnienia bezrobotnych belgijskich w brytyjskim przemyśle włókienniczym.

Rząd Spaaka — stwierdza czasopismo — zamierza „eksportować" siłę roboczą.

Ponad 200 tysięcy bezrobotnych belgijskich ma być zatrudnionych w fabrykach włókienniczych Anglii.

Nie mówi się oczywiście o wysiedleniu, gdyż przeraziłoby to robotników belgijskich i przypomniało czasy okupacji hitlerowskiej. Używa się przeto innych określeń, podkreśla się konieczność „emigracji", „eksportu siły roboczej" i t. p.

Rezultat jednak jest zawsze ten sam: robotnicy belgijscy zostaną oderwani od swych rodzin, aby pracować w obcym kraju w gorszych warunkach.

W konkluzji organ belgijskich związków zawodowych stwierdza, że masy pracujące Belgii nigdy nie zgodzą się na tego rodzaju rozwiązanie kwestii bezrobotnych w kraju.

Wyjściem z obecnej sytuacji nie jest emigracja za chlebem, lecz zerwanie z polityką reformistycznych lokajów trustów anglosaskich, oraz przekazanie władzy prawdziwym obrońcom klasy robotniczej.

Organ Węgierskiej Partii Pracujących o aferze szpiegowskiej Minszenty'ego:

Kardynał węgierski — zdrajca ludu

sprzymierzał się przeciw własnej ojczyźnie z międzynarodowym podżegaczami wojennymi

BUDAPESZT (PAP). Na marginesie sprawy Minszenty'ego, centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep" zamieścił artykuł wstępny pt. „Zdemaskowany wróg".

„Walka, która obecnie się toczy — pisze „Szabad Nep" jest tylko kontynuacją walk. które toczyły się przed 10, 100, czy 400 laty. Jest to walka pomiędzy pracującym ludem a ciemięzcami dawnych i nowych czasów. Walka klasowa, nigdy nie była tak wyraźna, jak w sprawie Minszenty'ego".

W sprawie Minszenty'ego — kontynuuje „Szabad Nep" — można rozpoznać skrawek starych wielkopańskich Węgier.

Obok Minszenty'ego, pierwszego duchownego w kraju, stoi najpotężniejszy obszarnik Esterhazy, który opłakuje setki tysięcy hektarów,, które mu zabrała reforma rolna, choć w Bawarii posiada jeszcze olbrzymie dobra.

Wśród sprzymierzeńców Minszenty'ego znajduje się dyrektor banku, adwokat, biegły w sprawach walutowych itd.

Ale dawne Węgry opierały się nie tylko na „świętym przymierzu" magnatów, bankierów i wysokiego duchowieństwa.

Szukały one pomocy u obcych. Także Minszenty poszedł tą drogą.

Znalazł on także sprzymierzeńców i protektorów w Austrii, Niemczech, Rzymie i Stanach Zjednoczonych.

Wykrycie tajnego archiwum nasuwa każdemu uczciwemu człowiekowi pytanie:

Czy należy do spraw religii, że Minszenty paktował z posiadającym wiele setek tysięcy hektarów obszarnikiem Esterhazym przeciw milionom węgierskich chłopów, robotników i mas pracujących?

Czy jest sprawą katolicyzmu, że Minszenty sprzymierzał się z Horthym. który jak wiadomo, jest protestantem - przeciwko tym, dla których nazwisko Horthy'ego symbolizuje wojnę, oraz utratę synów i mężów?

Lud nie może znosić tego, że jego pierwszy duchowny większą część swoich modłów zanosił do pogańskiego boga wojny, błagając o ogień armatni i bomby atomowe.

„Szabad Nep" pisze w zakończeniu: „Minszenty w świetle opublikowanych dowodów stoi przed oczyma całego świata, jako zaprzysiężony wróg węgierskiego chłopa, robotnika i węgierskiego ludu pracującego".

Podpisanie nowych umów zbiorowych

przez wszystkich pracowników samorządu

WARSZAWA (PAP). Związek zawodowy pracowników samorządu terytorialnego i użyteczności publicznej zakończył podpisywanie nowych umów zbiorowych z poszczególnymi samorządami.

Oprócz zastosowania zasad ogólnej reformy płac — umowy ujednoliciły płace w całym kraju zgodnie z zasadami, ustalonymi na wspólnej konferencji przedstawicieli: Rady Państwa, Ministerstw, Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych, Pracy i Opieki Społecznej i Skarbu, oraz przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego.

Reforma płac objęła pracowników: gazowni, zakładów komunikacyjnych, jak tramwajów, autobusów itp., wodociągów i kanalizacji, zakładów oczyszczania miasta, zarządów nieruchomości, hoteli miejskich, oraz hal i targowisk.

Pracownicy elektrowni, jako zakładów, podlegających Centr. Zarządowi Przemysłu Energetycznego, zawarli odrębną umowę w ostatnich dniach.

Dotychczasowy stan tolerował stosowanie różnych systemów i sposobów płac w różnych przedsiębiorstwach i w różnych miastach; np. ślusarz w tramwajach zarabiał inaczej, niż ślusarz w gazowni.

Jednocześnie ślusarz gazowni np. warszawskiej zarabiał inaczej, niż ślusarz o tych samych kwalifikacjach w gazowni poznańskiej.

Umowa ujednoliciła zarobki ludzi jednego zawodu w całym samorządzie, a jednocześnie umożliwiła wyższe zarobki przy wydajniejszej pracy.

Żywność z radzieckiej strefy

dla zachodnich sektorów Berlina

BERLIN (PAP.). Jak podaje agencja ADN, 100 tysięcy mieszkańców zachodnich sektorów Berlina zarejestrowało swe karty żywnościowe w **sektorze radzieckim.**

Świadczy to o rosnącym coraz bardziej wśród ludności Berlina zrozumieniu, że tylko rejestracja kart w sektorze radzieckim może zapewnić należyte zaopatrzenie w żywność i węgiel.

Nowy układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym

(Dokończenie ze str. 1-ej)

kładów pracy z funduszów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Po drugie:

wprowadzenie jasnych i zrozumiałych dla pracownika zasad obliczania płac wyrażonych w gotówce.

Po trzecie:

udzielenie realnej podwyżki płac w wysokości około 10-ciu procent ogólnego funduszu płac, tzn. w takiej wysokości na jaką państwo może sobie w obecnych warunkach pozwolić.

PYTANIE II:

— W jaki sposób będą teraz obliczane płace robotników przemysłu włókienniczego?

ODPOWIEDŹ:

— Obecny układ stanowi niewątpliwy krok naprzód w porównaniu z poprzednim, który oparty był na systemie akordowo - premiowym. System akordowo-premiowy — aczkolwiek słuszny w swym założeniu — wypaczony został przez brak dyscypliny technologicznej i oparty był na nieusprawiedliwionych normach produkcyjnych i nieusprawnionych normach obsługi maszyn.

Na przykład spośród 2-ch tkaczy, z których każdy pracował na 2-ch krosnach tego samego systemu, tej samej szerokości i produkujących ten sam artykuł, a więc tę samą tkaninę, spośród 2-ch tkaczy, którzy wyprodukowali tę samą ilość metrów, jeden wskutek zniżonej nieusprawnionej normy, mógł zarabiać półtora razy więcej od swego kolegi. Bywało i tak, że przy stosowaniu różnych niedozwolonych manipulacji jeden z nich wyrabiał więcej niż drugi, a jednak ten, który wyrabiał mniej miał wyższy zarobek. Działo się to na skutek stosowania premii uzależnionej od stopnia przekroczenia normy. A norma nie zawsze odzwierciadlała w należyty sposób wysiłek pracownika.

PYTANIE III:

— W jakim stopniu podniosły się płace we włókiennictwie?

ODPOWIEDŹ:

— Obecny układ zbiorowy wprowadza następujące systemy płac:

po pierwsze:

system płac czystego akordu,

po drugie:

system płac dniówkowo-premiowych,

po trzecie:

system płacy dniówkowej lub godzinowej.

Na zasadzie czystego akordu pracować będą pracownicy zatrudnieni w działach produkcyjnych i bezpośrednio współpracujący z pracownikami produkcyjnymi.

System dniówkowy stosowany będzie wobec pracowników pomocniczych w oddziałach produkcyjnych, wobec pracowników w oddziałach pomocniczych oraz wobec pracowników oddziałów gospodarczych i socjalnych.

System dniówkowo-premiowy stosowany będzie wobec pracowników wysoko kwalifikowanych i rzemieślników, pracowników produkcyjnych oraz współpracujących z nimi, to znaczy dla pracowników, dla których nie można było ustalić usprawnionych norm.

Wysokość premii jest uzależniona od sumienności i wydajności pracownika i nie może przekroczyć 25% płacy.

Typowym dla przemysłu włókienniczego systemem będzie czysty akord, gdyż obejmuje on około 60 procent ogółu pracowników. Jedynie dla branży włókien sztucznych typowym jest system dniówkowo-premiowy.

PYTANIE IV:

— Może zechcecie towarzyszu pośle, zaznajomić naszych czytelników z bliższymi szczegółami nowego systemu płac?

ODPOWIEDŹ:

— Nowy układ zbiorowy zawiera dwie tabele płac.

Jedna z nich składa się z 12-tu kategorii podzielonych z kolei na 34 szczeble. Tabelą tą objęci są wszyscy pracownicy, wykonujący pracę typowo włókienniczą, jak np. tkaczki, prządki, wrzecioniarki, wykończalnicy itp.

Druga tabela płac składa się z 8-miu kategorii. Ujęci są nią pracownicy t. zwanych wspólnych zawodów, to znaczy tacy pracownicy, których czynności lub charakter płacy w zasadzie nie różnią się w niczym od pracy podobnej, wykonywanej w innych gałęziach przemysłu. Do „wspólnych zawodów" zaliczają się np. robotnicy podwórzowi, sprzątaczki, woźni, szoferzy, ślusarze itp. W obu tych tabelach zaszeregowań najniższy zarobek na godzinę wynosi 36 zł. plus 6 zł 50 gr z tytułu dodatku wyrównawczego za każdą godzinę stałego dla wszystkich kategorii. Najwyższa płaca godzinowa w tabeli pierwszej wynosi 69 zł., a w tabeli t.zw. „wspólnych zawodów" 72 zł. nie licząc oczywiście dodatku wyrównawczego w wysokości 6 zł 50 gr.

Robotnicy pracujący w systemie akordowym otrzymują zapłatę od wyprodukowanych jednostek (kilogramów, metrów, sztuk, tysięcy wątków itp.). Płaca za wyprodukowaną jednostkę wyliczona jest na podstawie zasadniczej stawki godzinowej plus t. zwana zachęta akordowa w wysokości od 15 do 25 procent zasadniczej stawki w zależności od charakteru akordu oraz na podstawie bazy technicznej, uzależnionej od sprawności technicznej danej maszyny.

Przy zastosowaniu nowego układu zbiorowego fundusz płac znacznie wzrośnie, a przeciętne realne płace podniosą się o około 10 procent.

Nie oznacza to jednak, że wszyscy pracownicy otrzymają podwyżkę w tym samym stosunku. Znaczna część robotników, szczególnie dotychczas najniżej uposażeni, uzyska o wiele większe podwyżki, sięgające 30-procent. Natomiast mogą się zdarzyć takie wypadki, że niektórzy pracownicy poprzednio niesprawiedliwie uprzywilejowani i faworyzowani przez niesumiennych kierowników, salowych lub majstrów, drogą różnych niedozwolonych manipulacji tak w dziedzinie norm, jak również w dziedzinie zaszeregowania, będą musieli zrzec się dotychczasowych, niczym nieuzasadnionych, niesprawiedliwych „przywilejów". Na szczęście jest ich niewielu.

Nowy układ zbiorowy był przygotowywany w ciągu szeregu tygodni z całą wnikliwością przez szeroki aktyw związkowy i fabryczny, przy współudziale przodowników pracy i wielowarsztatowców. Dokonano szeregu praktycznych porównań i próbnych obliczeń. Jednakże, jak przy każdym nowym wielkim przedsięwzięciu, gdzie wchodzi w grę obliczenie płac dla tysięcy zawodów nie wykluczone jest, że tu i ówdzie mogą powstać pomyłki.

Pomyłki te powinny być natychmiast sygnalizowane przez Rady Zakładowe i kierownictwo zakładów Zarządowi Głównemu Związku i będą one niezwłocznie korygowane.

Poważnym osiągnięciem jest także uregulowanie płac dla uczniów, których bardzo wielu szkoli się w naszym przemyśle. Stawki młodocianych ulegają poważnej zwyżce i zostają ustalone na 23 zł. za godzinę plus dodatek wyrównawczy w wysokości 6 zł. 50 gr. Tymczasem według dotychczasowych stawek zarabiał uczeń nie więcej niż 8—10 zł. na godzinę.

Dużym osiągnięciem w dziedzinie płac jest wprowadzenie 10-cio procentowego stałego dodatku za pracę uciążliwą. Spis zawodów i prac uznanych za uciążliwe załączony został do układu zbiorowego.

Dodatek nocny w wysokości 10-ciu procent płacy jest zachowany w nowej umowie przy czym wskutek zmiany płac jest on stosunkowo wyższy, aniżeli dawniej.

Dla pracowników umysłowych zastosowana będzie nowa siatka płac złożona z 12-tu kategorii: wynagrodzenie pracowników kształtować się będzie od 8.500 zł. do 28 tysięcy zł. miesięcznie. Niezależnie od tego wynagrodzenia podstawowego pracowników umysłowych dla kategorii od 1—7-mej wypłacany będzie dodatek funkcyjny, a dla kategorii od 7-mej do 9-tej — dodatek wyrównawczy.

PYTANIE IV

Jaki wpływ będzie miał nowy system płac na wydajność pracy robotnika i na współzawodnictwo pracy?

ODPOWIEDŹ

Największą zaletą nowego systemu płac jest jego jasność i przejrzystość. Pozwala ona robotnikowi na łatwe zorientowanie się ile może zarobić przy każdym artykule. Robotnik każdorazowo po ukończeniu dnia roboczego będzie mógł więc obliczyć swój dzienny zarobek. To z kolei pozwoli robotnikowi podnieść wydajność swej pracy i swe zarobki.

Nowy system otwiera nowe szerokie możliwości dla współzawodnictwa pracy i ruchu wielowarsztatowców, gdyż w zaszeregowaniu robotników pracujących w akordzie w tkalni, przędzalni itp. pojęcie wielowarsztatowości zostało rozszerzone na szereg nowych zawodów. Nowy układ pracy przewiduje specjalne dodatki dla wielowarsztatowców w wysokości od 10-ciu do 60-ciu procent.

PYTANIE V.

— Czy w ramach nowej siatki płac istnieją dla robotników możliwości podniesienia indywidualnych zarobków przez zwiększenie wydajności pracy i kwalifikacji zawodowych?

ODPOWIEDŹ:

— Nowa umowa gwarantuje szerokie możliwości zwiększenia zarobków tym wszystkim pracownikom, którzy przejdą do nowych, wyższych form ruchu wielowarsztatowego. W ten sposób każdy pracownik ma możność indywidualnego podnoszenia swych zarobków powyżej wysokości ustalonej w ramach jego zaszeregowania.

W całym układzie zbiorowym dominuje zasada stworzenia równego startu dla wszystkich pracowników. Na bazie równego startu ma każdy pracownik możliwość wyróżnienia się, ujawnienia swych zdolności i umiejętności.

Przewiduje się również zwiększenie zarobków pracowniczych dzięki uruchomieniu masowego szkolenia, obejmującego nie tylko nowe, lecz i stare kadry. W ten sposób wiele tysięcy włókniarzy ma zawsze możliwość podwyższenia kwalifikacji, a co za tym idzie, zarobków.

Szkolenie pracowników przemysłu włókienniczego ma poważne znaczenie również z uwagi na to, że odsetek braków w produkcji jest niestety jeszcze stosunkowo znaczny.

Jednym z bojowych zadań jakie przed sobą stawia włókniarz, jest dostarczenie jak najlepszych tkanin konsumentowi.

Nowy układ zbiorowy jest poważnym krokiem naprzód w dziedzinie stabilizacji naszych stosunków gospodarczych. Niesie on za sobą nie tylko dalsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących, ale zawiera także dalsze niestosowane nigdzie na świecie — poza Związkiem Radzieckim — zdobycze socjalne.

Przykładem tych nowych zdobyczy, które przynosi podpisany właśnie układ są płatne urlopy okolicznościowe. Urlopy te udzielane będą z okazji ślubu, chrzcin dziecka itp.

Wierzymy, że wszyscy pracownicy przemysłu włókienniczego powitają nowy układ zbiorowy, jako nową wielką zdobycz społeczną.

Nowy układ zbiorowy odegra niewątpliwie poważną rolę w walce o wykonanie Planu Trzyletniego w końcowej jego fazie, i przygotuje grunt dla naszego marszu naprzód w okresie planu sześcioletniego i zbudowania podstaw ustroju socjalistycznego w Polsce.

Obrady rumuńskich Zw. Zawodowych

BUKARESZT (PAP.). W dniach 7 i 8 stycznia odbędzie się w Bukareszcie plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Rumuńskiej Generalnej Konfederacji Pracy.

Plenum omówi m. in. zadania związków zawodowych w dziedzinie wykonania państwowego planu gospodarczego.

Układ handlowy

Czechosłowacji z Rumunią

PRAGA (PAP.). W Pradze podpisany został czechosłowacko - rumuński układ handlowy na rok 1949, przewidujący zwiększenie wymiany towarów, w porównaniu z rokiem 1948 o 35—40 proc.

Czechosłowacja sprowadzać będzie z Rumunii przetwory ropy naftowej, ołów, mięso i zboże, wywożąc wzamian wyroby metalowe, chemikalia i t. p.

Artykuł o Mickiewiczu

w czasopiśmie francuskim

PARYŻ (PAP.). Z okazji 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza „Action" opublikowała obszerny artykuł pióra Edith Thomas p. t. „Trzej przyjaciele: Mickiewicz, Michelet, Quinet".

45 milionów zł. na szkolenie

WARSZAWA (PAP.). Ministerstwo Leśnictwa wydaje na internaty, znajdujące się przy szkołach leśnych, podległych Ministerstwu, 45 miln. zł rocznie.

Z bezpłatnego utrzymania w internatach korzystać mogą, na podstawie decyzji Ministra Leśnictwa, wszyscy uczniowie, którzy wykazują należyty postęp w nauce i zachowaniu, są niezamożni i mają odpowiednie wyrobienie społeczne, oraz pochodzą z rodzin chłopskich i robotniczych.

Obecnie w 8 liceach leśnych i 2-ch przemysłu drzewnego, kształci się ok. 1.200 przyszłych leśników i specjalistów przemysłu drzewnego.

Uczniowie, korzystający z bezpłatnego utrzymania w internatach, zobowiązują się wzamian za to pracować, po ukończeniu szkoły, w administracji lasów państwowych przez okres 5-ciu lat.

W. Ażajew 38

Daleko od Moskwy

Oczy jej przyzwyczajone do światła i skrzącego śniegu, na początku nie widziały nic w półmroku jaki panował w składzie.

— Patrz, Mikołaju, Tatiana przyszła! — krzyknął ktoś, wziął ją za rękę i poprowadził pomiędzy rzędami skrzyń.

Gdy Tania przywykła do ciemności, ujrzała przy nikłym świetle elektrycznej lampki Kolę Smirnowa. Lekko ubrany w watowanej kurtce i narciarskich spodniach, stał na szeroko rozstawionych nogach i podparłszy się pod boki z góry wdół patrzył na dziewczynę. Obok również podparłszy się i tak samo ubrany stał Heniek Pankow, piętnastoletni chłopak, nazwany „cieniem Koli Smirnowa".

— Jaki żeś długi, towarzyszu! — szczerze zdziwiła się Tania, obrzuciwszy spojrzeniem figurę Smirnowa. — Czyś ty podrósł jeszcze, czy ja odzwyczaiłam się od ciebie?

— Oczywiście wyrosłem jeszcze. Człowiek zawsze powinien rosnąć i rozwijać się. W jaki sposób domyśliłaś się, że ja ciebie szukam?

— Ty mnie szukasz? Pojęcia nie miałam!

— Już o tobie tyle naopowiadałem naszym naczelnikom: że jest u nas bojowa dziewczyna, która jest inżynierem łączności i ofiarą konserwatyzmu. Chcieli ciebie wywołać, ale nie wiedzieli na jakim jesteś punkcie.

— Po co jestem potrzebna? — w pytaniu brzmiało niezadowolenie.

— Jakto po co! Musimy zakładać przewody. Patrz jakie zapasy mamy!

Pokazał rozłożone na stalugach telefoniczne i sektorowe aparaty, kłębki drutu, lśniące nikłym blaskiem wiązki izolatorów.

— Czy zostałeś magazynierem Nikoła? — zapytała Tania, z przyjemnością obserwując wzorowy porządek dookoła.

— Magazynierem nie jestem, ale mnie wypadło przygotować te wszystkie materiały techniczne. Jak tylko droga zostanie otwarta, ruszymy wszyscy na trasę. Nowy naczelnik budowy i główny inżynier, w przeciwieństwie do tamtych, interesuje się ogromnie służbą łączności. Podpisany jest rozkaz: prace łączności wykonać na pierwszym planie.

— Kto będzie wykonywać ten rozkaz?

— Punkty.

— A czy są tam w ogóle pracownicy służby łączności? Czy zostali tam posłani?

— Masz tobie! Zaczęłaś mówić słowami Grubskiego. Nikt ich tam nie posyłał. Zato w tym tygodniu otwieramy kursy, będziemy z tobą wykładać.

— Ciekawe! — powiedziała ze złością Tania.

— Cóż ci się w tym nie podoba? — zdziwił się Kola i pochylił się, ażeby zajrzeć dziewczynie w oczy.

— Wszystko mi się podoba. A najwięcej to, że: Zanim łącznicy ukończą twoje uniwersytety, komisja rządowa przyjedzie przyjmować rurociąg. Przewody należy zrobić w ciągu pięciu, sześciu tygodni.

— Czy znasz taki sposób?

— Jest sposób. Ale nie powiem. Ty i tak mi wszędzie bruździsz.

— Tania miała na myśli to, że przed wyjazdem ona była organizatorem komsomołu zarządu. Twarz Koli wyraziła szczere zdumienie.

— Czyś ty zachorowała Tatiana, nie poznaję cię.

— To z zazdrości tak syczy! — wypowiedział Gienek swoje przypuszczenia i ukrył się za plecy Smirnowa ratując się od Tani: ta wyciągnęła rękę do jego sztywnych rudawych włosów, które wysunęły się spod czapki.

— Będziesz napadać na mnie chłopcze, to nie oddam ci ukłonów od ojca — powiedziała Tania.

— Czyś go widziała? — z niedowierzaniem zapytał Gienek. — Gdzie jest teraz?

— Żywy, zdrowy, kazał cię pocałować.

— Bardzo mi to jest potrzebne.

I ostrożny Gienek odszedł za kontuar.

— Chłopiec mówi prawdę, Mikołaju — powiedziała Tania. — Jestem zła z zazdrości. Ile wojowałam z Grubskim i Sidorenko — i nagle zostałam odsunięta! Mam pewien pomysł, musimy poważnie pomówić. Ale nie teraz. Szukam inżyniera Beridze, on jest jakoś nieuchwytny.

Idź nad Adun, gdzie robią drogę, tam powinien być.

Tania zeszła na lód. W tym miejscu Adun okrążał miasto potężnym łukiem. Wzdłuż szarego brzucha rzeki daleko wyciągnął się czarny, żywy pas. Słychać było zgrzyt i szczęk: setki ludzi na rzece łomami kruszyło lodowe zwały. Robotnicy posunęli się naprzód na półtora — dwa kilometry pozostawiając pomiędzy zwałami szeroką, równą, nawet zamiecioną drogę.

Nie bacząc na zmęczenie, dziewczyna z przyjemnością przespacerowała się po lodzie. Liczne przygotowania, które zaobserwowała w zarządzie, uwieńczone zostały szosą lodową, która prowadziła do punktów.

(c. d. n.

Dalszym wzrostem wydajności pracy

odpowiedzą metalowcy na nowy układ zbiorowy

Wywiad z dyrektorem generalnym CZPM tow. inż. Leszem

Jak już podawaliśmy dnia 4 stycznia podpisana została nowa umowa dla pracowników przemysłu metalowego.

O zasadniczych różnicach pomiędzy obecną a nową umową poinformował przedstawiciela „Głosu" dyrektor generalny Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego — tow. inż. Lesz.

Nowa umowa reguluje płace 150 tysięcy pracowników fizycznych i umysłowych przemysłu metalowego.

Zasadnicze różnice między nową i dawną umową dadzą się sprowadzić do następujących punktów: **wszystkie dodatkowe formy wynagrodzenia, niezależne od wysiłku robotnika, które narastały przez 2 lata trwania dawnej umowy, a, także ekwiwalenty gotówkowe za zniesione kartki zostały wmontowane w płacę podstawową; zostały poważnie podniesione stawki zasadnicze (3—4-krotnie); skończyliśmy z fikcją, jaką były niskie stawki wynoszące najwyżej 20 zł na godz., przy zarobkach sięgających 10—20 tysięcy miesięcznie, obecne stawki wynoszą wraz ze stałym dodatkiem od 42,5 zł do 88.5 zł za godzinę;** wraz z likwidacją niskich stawek została zlikwidowana **fikcja niskich norm, które średnio były przekraczane w przemyśle metalowym o 100 procent.**

Niskie normy nie pozwalały na właściwe obliczenie obciążenia maszyn, na prawidłowe ujęcie kosztów własnych. Niskie normy hamowały dalszy wzrost wydajności.

Zniżenie norm, przez nikogo nie regulowane, dokonywane było w różnych zakładach pracy. I tak na przykład normy dla odlewni w dwóch łódzkich fabrykach maszyn: im. Strzelczyka i „Wifamie", tak się różniły, że **„Wifama" płaciła za tę samą pracę dwa razy więcej niż fabryka im. Strzelczyka.**

Związki Zawodowe, Rady Zakładowe i dyrekcje fabryk metalowych wykonały w ciągu dwóch miesięcy ogromną pracę przeliczenia wszystkich norm czasowych. Aby dać pojęcie o tej pracy dość wspomnieć, że np. dla wyprodukowania jednego parowozu pospiesznego Pt-47 trzeba wykonać 21 tys. operacji, czyli, że trzeba było opracować 21 tys. norm czasowych.

W rezultacie podniesienia stawek i podwyższenia norm, **metalowcy otrzymają podwyżkę, wynoszącą netto, to jest po odliczeniu ekwiwalentów, ponad 12 proc.**

Cechą charakterystyczną nowej umowy jest **poważny wzrost płac pracowników dotychczas najgorzej opłacanych.** Stara umowa dopuściła do nieuzasadnionej i niesprawiedliwej dysproporcji w płacach. Stosunek płac robotniczych najwyższych i najniższych był jak 8:1. Nowa umowa zmniejsza tę rozpiętość do 4:1 — przez podwyższenie płac pracowników najgorzej uposażonych.

Najniższa płaca, która wynosiła dotąd 3 tysiące zł miesięcznie, a wraz z wartością świadczeń około 5.500 zł miesięcznie, wzrośnie do 8.500 zł.

Średnia płaca, która wynosiła 9.500 zł a wraz z wartością świadczeń około 12.000 zł **wzrośnie do 15.000 zł. Dla grup najlepiej uposażonych podwyżka będzie stosunkowo znacznie niższa.**

Metalowcy byli i są uświadomionym oddziałem klasy robotniczej. Metalowcy odbudowali z gruzów w najcięższych powojennych warunkach swoje zakłady pracy, uruchomili produkcję szeregu nowych wytworów, pokonując bohatersko największe trudności w opanowaniu nowej, w wielu wypadkach nigdy dotąd w Polsce nie wykonywanej produkcji.

Dzięki ofiarnej pracy metalowców, wydajność naszego przemysłu stale rośnie, i przekroczyła już poziom przedwojenny, a plany wykonywane są stale z poważną nadwyżką.

Nie wątpię, że odpowiedzią na nową umowę będzie dalsza ofiarna praca, dalszy wzrost wydajności pracy, wzrost ruchu współzawodnictwa pracy i nowatorstwa. Dzięki nowej umowie otrzymamy nowe tysiące ton ponadplanowej produkcji wartości wielu miliardów złotych, co przyczyni się do dalszego systematycznego podwyższania poziomu życiowego klasy robotniczej, jej dobrobytu i kultury.

Exposé premiera tow. Cyrankiewicza

na posiedzeniu Sejmu w dniu 10 b. m.

Porządek dzienny 52-go posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 10 stycznia rb. przewiduje:

1. Expose Prezesa Rady Ministrów.
2. Expose Ministra Skarbu — oraz pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949, pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw: o uposażeniu żołnierzy o podatku od wynagrodzeń, o zmianie ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania, o zmianie niektórych przepisów o ubezpieczeniach społecznych, o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych, o ratyfikacji międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej, podpisanej w Atlantic City dnia 2 października 1947 r. o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych.

TO I OWO

„Błogosławieni, którzy czynią zgorszenie..."

Gdy się wśród laików czyli obywateli świeckich trafi tak zwana, za przeproszeniem, parszywa owieczka — władze świeckie nie przechodzą nad tym bynajmniej do porządku dziennego. Owieczkę, jak wiadomo, bierze się za kudły i odrazu pociąga do takiej czy innej odpowiedzialności.

Zupełnie inaczej postępują władze duchowne w stosunku do infamisów wśród kleru. Tutaj, proszę was, nie ma mowy o wyciąganiu jakichś konsekwencji. Zdarzy się — (a jak wiemy — zdarza się to ostatnio coraz częściej) — że ten czy ów ojciec albo braciszek duchowny dopuści się karygodnego, nieraz wołającego o t. zw. pomstę do nieba — bezeceństwa — kuria ma zwyczaj nie przyjmować tego w ogóle do wiadomości. Tymbardziej nie udzieli duchownemu kryminaliście żadnego paternoster ani nawet nie zawiesi go w funkcjach duszpasterskich.

Tak było z peda-gogami z zakonu Albertynów i Franciszkanów, tak było z katechetami-katami młodzieży szkolnej ks. Welchem i ks. Knaflewskim, tak było wreszcie z ohydnym zboczeńcem, ks. Dąbkowskim, o którego sprawkach deprawatorskich czytaliśmy we wczorajszym „Głosie".

Wprost się pomieścić nie chce w głowie, że gdy jedna z matek ofiar chuci „katechety" Dąbkowskiego — poszła się poskarżyć na duchownego do „nadrzędnego" prałata, ten obiecał przenieść... jej córkę do innej szkoły, chociaż przede wszystkim winien przenieść do „cywila" prefekta.

Trudno sobie wyobrazić, że gdy ta sama matka udała się z zażaleniem do biskupa, ten na informacje o „krucjacie seksualnej" ks. Dąbkowskiego — oświadczył: t o m n i e n i e o b c h o d z i, na uwagę zaś, że objawy podobnej demoralizacji toleruje się wśród kleru, powiedział: t o p a n i n i e o b c h o d z i.

O ile sobie przypominamy, Pismo Święte nie zawiera bynajmniej tekstu: „błogosławieni, którzy czynią zgorszenie..." Istnieje tam natomiast dość ostry werset o gorszycielach maluczkich, którym się proponuje uwieszać u szyi — kamień młyński. Dlaczego wobec tego władze duchowne stosują zamiast kamienia młyńskiego dla gorszycieli, kamienne milczenie wobec ich sprawek?

P. S.: Propozycja dla „Słowa Powszechnego", pisma katolickiego, prowadzącego wielką kampanię przeciw przerywaniu ciąży: może parę słów o ks. Dąbkowskim, który po zgwałceniu nieletnich dziewcząt dawał im pieniążki na spędzenie płodu?

E. TAM.

Przodownicy pracy wskazują nowe drogi

Naukowa analiza metod wydobywania węgla przez Cz. Zielińskiego

W związku z rekordowymi wynikami metod pracy, stosowanych przez czołowego przodownika przemysłu węglowego, Czesława Zielińskiego, grupa inżynierów Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i Instytutu Naukowo-Badawczego tego przemysłu przeprowadziła obserwację i analizę nowej metody wydobycia.

Ustalono, że metoda Zielińskiego polega głównie na wprowadzeniu **specjalnego sposobu strzelania,** który wraz z zastosowanymi ulepszeniami obudowy i ładowania gwarantuje wielokrotnie zwiększoną wydajność. System ten odznacza się umiejętnym wykorzystaniem warunków geologicznych pokładu węglowego. Eksplozja ładunku wyzwala dzięki odpowiedniemu rozmieszczeniu otworów maksymalną ilość węgla w postaci zwartych brył. Sposób ten zapewnia równocześnie jakościowo dobry węgiel.

Dzięki tej metodzie w kopalni „Makoszowy", gdzie pracował Zieliński, 8-miu przodowników pracy uzyskało już wydajność w granicach 500 proc. normy. Wśród nich znajduje się zwycięzca młodzieżowego współzawodnictwa pracy Alojzy Mason, który w ostatnim czasie osiągnął w ciągu miesiąca 628 proc. normy.

Wyniki badań CZPW i Instytutu Naukowo-Badawczego będą udostępnione ogółowi górników w formie specjalnego wydawnictwa, które obecnie przygotowuje się do druku. Wydawnictwo to, zawierające dokładny opis metod pracy Zielińskiego oraz rysunki techniczne, umożliwiające rozpowszechnienie tych metod, ukaże się nakładem Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w ramach nowoutworzonej biblioteki „Współzawodnictwa Pracy".

Pomnożymy produkcję energii elektrycznej

o nowe miliony kilowatów dla dobra naszych miast i wsi

Dyr. nacz. Cent. Zarządu Energetyki tow. inż. Straszewski — o nowej umowie zbiorowej

Naczelny Dyrektor Centralnego Zarządu Energetyki inż. Straszewski w następujący sposób scharakteryzował podpisaną w dniu 4 stycznia umowę zbiorową, która obejmuje około 40 tysięcy robotników, zatrudnionych w energetyce

„Obecna umowa zbiorowa jasno i wyraźnie ustala następujące trzy systemy, regulujące stawki płac: system akordowy — czysty, system dniówkowy z premią, oraz system dniówki lub stawki godzinowej.

Dużą zdobyczą nowego układu jest fakt, że ustala on dokładnie warunki pracy młodocianych, a ich godziny nauki zostają wliczone do czasu pracy. Ten fakt stworzy odpowiednie warunki dla kształcenia się młodocianych bez uszczerbku ich zarobków. Godnym podkreślenia jest dokładne omówienie w nowym układzie zbiorowym akcji socjalnej.

Równocześnie z przeprowadzeniem reformy płac zostały zlikwidowane również **nieuzasadnione niskie normy, które** dotychczas nie pozwalały na właściwe obliczanie obciążenia maszyn, na prawidłowe ujęcie kosztów własnych oraz hamowały wzrost wydajności.

Związki zawodowe, rady zakładowe i dyrekcje fabryk metalowych w ciągu dwóch miesięcy wykonały ogromną pracę, **rewidując wszystkie dotychczasowe normy.**

W rezultacie regulacji płac i norm metalowcy — oprócz ekwiwalentów otrzymują podwyżkę. Dla ilustracji można przytoczyć następujące cyfry: początkowo plan finansowy przemysłu metalowego przewidywał wysokość funduszu płac na rok 1949 na 20 miliardów zł. Po przeprowadzeniu nowej ustawy zbiorowej **fundusz ten wzrośnie do 27-miu miliardów zł., z czego 4 miliardy stanowią wyrównanie za kartki żywnościowe i inne świadczenia, a 3 miliardy— efektywną podwyżkę zarobków.**

Również bardzo charakterystyczną cechą nowej umowy jest poważny wzrost płac pracowników najniżej uposażonych.

Najniższa płaca wzrośnie obecnie do 8.500 zł.

Sądzę, że dzięki nowej umowie będziemy mogli otrzymać nowe miliony kilowatogodzin ponadplanowej produkcji, przy równoczesnym dalszym podwyższaniu poziomu życiowego klasy robotniczej.

Robotnicy przemysłu elektrotechnicznego

witają z uznaniem nową umowę zbiorową

Dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przem. Elektrotechnicznego inż. T. Żarnecki udzielił następujących wyjaśnień, dotyczących nowego układu:

Nowa umowa przewiduje dla pracowników fizycznych 9 grup uposażenia, zamiast dotychczasowych 16-tu oraz 12 grup dla pracowników umysłowych. Stawki pracowników fizycznych podzielone zostały na dwie kategorie: **przy systemie akordowym — stawki te są nieznacznie wyższe,** niż przy systemie dniówkowym. **Ma to na celu zachęcenie pracowników do pracy akordowej.**

Podkreślić również należy **znacznie większą prostotę i przejrzystość nowego akordowego systemu płacy, który zastępuje cały wachlarz, dotychczas obowiązujących dodatków wyrównawczych — jednolitą i wyższą płacę podstawową.**

Nowy układ zasadniczo zreorganizował kwestię wynagradzania usprawnień produkcyjnych. Niezależnie od stosowania regulaminu **premiowania usprawnień, wydanego przez Departament Techniczny MP i H. pracownik, który zgłosi usprawnienie będzie otrzymywał przez trzy miesiące specjalną zapłatę, związaną ze zwiększeniem produkcji wskutek usprawnienia.**

Szczegółowo również omówiona jest **kwestia wynagradzania wielowarsztatowców, czyli robotników pracujących na kilku maszynach.** Nowa umowa stwarza pomyślne warunki dla rozwoju tego ruchu.

W trosce o nowy narybek fachowców znacznie **podniesione zostały stawki wynagrodzenia dla uczniów.** Najwyższa stawka uczniowska wynosi obecnie 26 zł za godz. zamiast dotychczasowych 6 zł.

Niezmiernie ważną cechą nowego układu jest fakt, iż **powstał on w wyniku współpracy szerokich rzesz przodowników pracy i specjalistów w dziedzinie norm i płac.** Referowanie projektu umowy **aktywowi** zakładów pracy **oraz** rzeczowe dyskusje **pozwoliły** uwzględnić w pracach Komisji opracowującej układ ok. 40-tu poprawek, wysuniętych z terenu. Dlatego też układ stanowi istotną **dźwignię podniesienia wydajności pracy, a przez to i dobrobytu mas pracujących.**

Żywy wyraz sojuszu robotniczo-chłopskiego

Wilkowice pod opieką Zw. Zawodowych

Organizacja spółdzielni produkcyjnej we wsi Wilkowice w powiecie rawskim posuwa się naprzód. Chłopi — mieszkańcy Wilkowic w pełni oceniając korzyści, jakie przyniesie im takie przekształcenie ich gospodarki, wzięli się do uporządkowania dwóch kilometrów drogi — zwożą kamienie i niezbędny materiał i w niedługim czasie droga będzie oddana do użytku.

Ze szczególną radością przyjęte zostały w Wilkowicach dwie komisje, zorganizowane przez łódzką Okręgową Komisję Związków Zawodowych — budowlana i elektryfikacyjna, które w tych dniach przybyły do Wilkowic, aby na miejscu zorientować się w potrzebach elektryfikacyjnych i budowlanych Wilkowic i aby przyjść wsi z konkretną pomocą.

Komisja elektryfikacyjna przekazała wyniki swojej inspekcji Wojewódzkiej Radzie Narodowej i wspólnie z nią przystąpiła już do opracowania planów elektryfikacji Wilkowic. Komisja Budowlana stwierdziła ogromne zniszczenia w budynkach gospodarskich — w dwóch ogromnych stodołach, szopach na narzędzia i oborze. Układa się więc już kosztorys niezbędnych remontów, a na same tylko pokrycie dachów przeznaczono 3 mil. zł. Roboty remontowe rozpoczną się w jak najszybszym czasie — zimą, aby najrychlej zabezpieczyć budynki przed całkowitym zniszczeniem. Jeśli pogoda dopisze, już w tych dniach rozpocznie się budowa świetlicy — wyznaczono już miejsce, na którym świetlica stanie. Tworzy się również ośrodek zdrowia — w dawnym pałacu obszarniczym.

Zanim jednak ośrodek zdrowia będzie uruchomiony już jeden z lekarzy łódzkich, mianowicie dr Misiewicz, zamieszkały przy ul. Narutowicza 75, wystąpił z piękną inicjatywą i zasługującą na naśladowanie przez innych lekarzy: zobowiązał się całkowicie bezpłatnie leczyć 8-miesięczne dziecko jednej z robotnic rolnych Wilkowic. Dziecko to ma nowotwór na twarzyczce i można je wyleczyć wyłącznie przy pomocy radu. Jak wiadomo, rad jest niesłychanie kosztowny, mimo to jednak dr Misiewicz, w którego posiadaniu znajduje się odrobina tej drogocennej substancji, nie zawahał się oddać go dla wyleczenia dziecka chłopskiego.

Wpłaty na Centralny Dom PZPR

wpływają przedterminowo

Dnia 4 bm. w gmachu KC PZPR odbyła się odprawa woj. pełnomocników akcji zbiórki funduszu na Centralny Dom PZPR.

Odprawie przewodniczył tow. Szafrański, który dał wytyczne dla dalszej zbiórki w terenie.

Ze sprawozdań składanych przez woj. pełnomocników, wynika, że akcja zbiórki spotyka się z wielkim zrozumieniem nie tylko członków partii ale i bezpartyjnych. Z całego kraju nadchodzą meldunki o przedterminowych wpłatach, a nawet prośby o dostarczenie nowych cegiełek nie przewidzianych planem.

Termin ukończenia zbiórki naznaczony jest na październik 1949 a np. Kalisz, Zielona Góra zebrały już 90 proc. sum, Wrocław, Kraków, Chrzanów 80 proc. W szeregu miejscowości: w Rzeszowie, w wielu powiatach województwa śląskiego i szczecińskiego, oraz w powiecie Warszawa lewobrzeżna — dokonano wpłaty w 100 proc.

Na podstawie powyższych danych przewiduje się, że akcja zbiórki na Wspólny Dom zostanie ukończona na kilka miesięcy przed terminem

Dwa wymowne zestawienia

Dobrobyt i kultura rosną w krajach demokracji ludowej — jarzmo gospodarcze państw zmarshallizowanych potęguje nędzę i bezrobocie

Narody krajów zmarshallizowanych wspominają z goryczą rok ubiegły. Ujarzmienie gospodarcze i polityczne tych krajów, posłuszne wleczenie się ich rządów w ogonie awanturniczej polityki amerykańskiej spowodowało zachwianie się podstaw jakiegokolwiek normalnego życia gospodarczego i pogłębiło trudności powojenne. Przemysł i rolnictwo w krajach marshallowskich coraz bardziej chylą się ku upadkowi. W szybkim tempie wzrasta bezrobocie, wskutek czego w Europie Zachodniej 20 milionów ludzi (łącznie z członkami rodzin) już obecnie skazanych jest na nędzną wegetację.

Masy pracujące Francji i Anglii nie mają żadnych podstaw do optymizmu. Zarówno czteroletni plan angielski, który sama prasa angielska nazwała „posępnym dokumentem", jak budżet francuski na rok 1949, oznaczają dalsze pogorszenie się sytuacji materialnej mas pracujących tych krajów. Angielskim masom pracującym ofiarowano m. in. tytułem „podarunku gwiazdkowego" zawiadomienie, że z dniem 1-go stycznia norma przydziału bekonu zostanie ograniczona do jednej uncji (25 gramów) tygodniowo.

Jakże inaczej przedstawia się sytuacja w krajach demokracji ludowej. W krajach tych stałemu wzrostowi produkcji przemysłowej towarzyszyło w roku ubiegłym **stałe podnoszenie się poziomu realnej płacy zarobkowej. W Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech** realna płaca zarobkowa robotników i urzędników przekroczyła poziom przedwojenny. Na Węgrzech np. poziom życiowy mas pracujących przekroczył poziom przedwojenny o 20—25 proc., **w Rumunii** realna płaca zarobkowa wzrosła 1,5-krotnie. Podniósł się również znacznie poziom realnej płacy zarobkowej **w Bułgarii i Albanii.**

Dzięki pomyślnej odbudowie i rozwojowi gospodarki narodowej, dzięki obfitym urodzajom w r. 1948 stale się polepsza zaopatrzenie ludności tych krajów w artykuły pierwszej potrzeby. W porównaniu z rokiem ubiegłym ludność węgierska spożywa obecnie dwa razy więcej cukru i mleka, trzy razy więcej produktów miesnych, półtora raza więcej piwa, sera i tytoniu.

Przed wojną w krajach Europy Wschodniej i południowo - wschodniej szalało masowe bezrobocie. Obecnie wskutek wspaniałego rozwoju budownictwa, a przede wszystkim rozwoju gospodarki narodowej na planowanych zasadach, powstała konieczność zatrudnienia nie tylko głów rodzin robotniczych, ale i wielu zdolnych do pracy członków rodzin. Toteż **problem bezrobocia zniknął tu bezpowrotnie.**

W krajach demokracji ludowej przeznacza się wielkie sumy na **potrzeby społeczne i kulturalno - oświatowe mas pracujących,** na budownictwo mieszkaniowe, na ubezpieczenia społeczne i ochronę zdrowia.

W każdym z tych krajów setki tysięcy pracowników spędza wczasy w uzdrowiskach, sanatoriach i domach wypoczynkowych. Tak np. w Rumunii przeszło 100 tysięcy robotników i urzędników spędziło w roku 1948 urlop w sanatoriach i domach wypoczynkowych, przy czym z bezpłatnego leczenia w uzdrowiskach skorzystało przeszło 50 tysięcy pracowników. Rząd węgierski ze swej strony wyasygnował już fundusze na wczasy dla 200.000 osób.

Co się tyczy **ubezpieczeń społecznych,** to w Bułgarii uchwalono niedawno ustawę, w myśl której nowy system ubezpieczeń obejmie 5 milionów obywateli bułgarskich. Na leczenie ludności pracującej rząd bułgarski wydaje obecnie 9 razy więcej, niż trzy lata temu.

Na zakończenie kilka danych z dziedziny kulturalno - oświatowej. W ciągu ostatnich czterech lat w Bułgarii otwarto 1.100 szkół elementarnych, ilość szkół średnich wzrosła w dwójnasób. Ilość słuchaczy wyższych uczelni wzrosła z 12 tysięcy do 45 tysięcy. Założono przeszło 160 gimnazjów wieczorowych dla dorosłych. W Rumunii ilość wydziałów w wyższych uczelniach wzrosła z 44 do 130. W Albanii, gdzie przed wojną 83 proc. ludności stanowili analfabeci, założono gęstą sieć kursów i kół dla likwidacji analfabetyzmu. Obecnie powstają w tym kraju pierwsze uczelnie wyższe i instytuty naukowo - badawcze.

Wszystkie te fakty świadczą, że **narody krajów demokracji ludowej osiągnęły w minionym roku poważne sukcesy** w dziedzinie dalszego podnoszenia poziomu życia i kultury najszerszych mas pracujących.

T. W.

Wiedza w służbie gospodarki

Instytuty Naukowo—Badawcze podnoszą rozwój przemysłowy Polski

INSTYTUTY NAUKOWO - BADAWCZE PRZEMYSŁU były formą pracy naukowej nieznaną niemal w Polsce przedwrześniowej. Instytutów takich posiadaliśmy zaledwie dwa: chemiczny i geologiczny. Niedoceniane, nie miały one w kapitalistycznej Polsce warunków należytego rozwoju. Dopiero rząd ludowy, doceniając znaczenie, jakie dla uprzemysłowienia kraju ma ścisła WSPÓŁPRACA NAUKI Z PRZEMYSŁEM — i w celu stworzenia realnych podstaw dla prowadzenia prac naukowo - badawczych, związanych z produkcją przemysłową — powował do życia OSIEM INSTYTUTÓW tzw. GŁÓWNYCH.

Są to Instytuty: metalurgii, odlewnictwa, mechaniki, elektrotechniki, chemii przemysłowej, lotnictwa, pracy, włókiennictwa, paliw naturalnych. W wypadku większego zróżniczkowania pewnych przemysłów — Instytuty Główne tworzą w swoich ramach instytuty specjalne, przeznaczone do prowadzenia badań w zakresie danej specjalności.

Instytutów takich jest również 8. Czynnych instytutów mamy więc w chwili obecnej 16, 10 zaś znajduje się w stadium organizacji. Między innymi powstaje **Instytut Przemysłu Spożywczego** (który wejdzie w skład **Instytutu Chemii Przemysłowej**), Instytut dokumentacji i informacji technicznej, a także tworzyw organicznych (masy plastyczne).

Instytuty, powołane do obsługi przemysłu — służą naszemu przemysłowi w kierunku przystosowania użytkowego zdobyczy naukowych. Usprawniają metody pracy, inicjują nowe działy produkcji i współpracują ze szkołami wyższymi, prowadzą wreszcie dokumentację i informację naukową i techniczną.

Jeśli chodzi o dotychczasowe **osiągnięcia Instytutów,** to np. Instytut Naukowo Badawczy Chemii przekazał przemysłowi 59 opracowanych większych tematów i zadań, w szczególności dotyczących ustalania warunków otrzymania produktów i półproduktów drogą syntezy kontaktowej. Prócz tego pracowano przy uruchamianiu produkcji szeregu garbników syntetycznych, których produkcja w drugim półroczu r. ub. wyniosła 140 milionów zł.

Instytut Badawczy Metalurgii opracował metody produkcji czystego manganu z ubogich rud krajowych, oraz podwyższenia trwałości walców i wlewnic w wyniku czego średnie zużycie zmniejszyło się o 25 proc.

Instytut Geologiczny przeprowadzał poszukiwania ropy i gazu na Przedgórzu Karpat i w górach Świętokrzyskich, a także badania złóż soli potasowych w rejonie Kłodawy. Przeprowadzono ponadto obliczenia ogólne zasobów złóż bogactw naturalnych: węgla, ropy, gazów ziemnych, soli rud i kruszców.

Instytut Włókiennictwa opracował metody produkcji włókien sztucznych i syntetycznych, uszlachetniania włókna, badania nad nowymi rodzajami włókien i barwników w oparciu o surowce krajowe.

Instytuty posiadają w chwili obecnej dwa i pół tysiąca pracowników, rozporządzają zaś 38 placówkami terenowymi, o łącznej liczbie 173 pracowni i laboratoriów. Bibliotek mają 22 o 92 tysiącach tomów. Są to poważne osiągnięcia, jeśli weźmiemy pod uwagę, że prace zaczynały Instytuty dosłownie z niczego.

PZPR wyrazem rewolucyjnej dojrzałości klasy robotniczej

Echa zagraniczne Wielkiego Kongresu

Senator Mauro Scoccimaro, który z ramienia Partii Komunistycznej Włoch był obecny na Kongresie Zjednoczeniowym, udzielił dziennikowi „Unita" wywiadu, w którym dzieli się swoimi wrażeniami z Kongresu i dokonuje oceny jego znaczenia.

Senator Scoccimaro określa Kongres, jako **niezmiernie doniosłe wydarzenie polityczne, które oznacza przejście do nowej fazy rozwoju nie tylko w ruchu robotniczym ale i w życiu całego narodu polskiego.** Senator Scoccimaro zwraca uwagę na **atmosferę entuzjazmu,** w jakiej odbył się Kongres, oraz na **wspaniałe wyniki przedkongresowego współzawodnictwa pracy.**

Polski 3-letni plan odbudowy — zaznaczył senator Scoccimaro — zbliża się ku końcowi i obecnie przygotowuje się plan 6-letni, który ma na celu **przekształcenie Polski w kraj o wysoko rozwiniętym przemyśle** oraz **podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas.**

Charakteryzując polityczne znaczenie powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, senator stwierdził, że wydarzenie to utwierdza polską klasę robotniczą w jej kierowniczej roli w narodzie. Członkowie obu jednoczących się partii doszli jednomyślnie do wniosku, że **marksizm - leninizm jest najlepszym drogowskazem dla klasy robotniczej** w realizacji tych wielkich zadań, do których powołana ona została przez historię. **Nowa Partia jest wyrazem dojrzałości i świadomości rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej a równocześnie definitywnej klęski prawicowej ideologii socjal - demokratycznej i tendencji oportunistycznych.**

Na Kongresie Zjednoczeniowym wyczuwało się przekonanie, iż zwyciężą siły pokoju. Uczestnicy Kongresu zamanifestowali swą czujność wobec intryg imperialistów oraz swe głębokie zaufanie do Związku Radzieckiego.

Delegacje zagraniczne, które wzięły udział w Kongresie, pozostają pod wrażeniem **manifestacji międzynarodowej solidarności proletariatu.** Polska Zjednoczona Partia Robotnicza postawiła sobie za cel, by z szlachetnej tradycji internacjonalizmu proletariackiego uczynić normę życiową dla całego polskiego narodu.

(w)

„Stare i Nowe"

Parę słów o Lucjanie Rudnickim

Przed niewielu dniami doniosły komunikaty prasowe, że laureatem przyznanej po raz pierwszy w nowej Polsce Ludowej Państwowej Nagrody Literackiej został **Lucjan Rudnicki** za książkę „Stare i Nowe".

Udzielenie tego najwyższego — jak dotąd — odznaczenia, jakie ustanowiło państwo dla pisarza, właśnie Lucjanowi Rudnickiemu, właśnie autorowi książki „Stare i Nowe" ma swoje szczególne, głębokie znaczenie, którego wymowa nie powinna być przeoczona.

Kim jest Lucjan Rudnicki i czym jest jego dzieło?

Rudnicki — to człowiek już niemłody, dziecko plebejskiej nędzy i sam przez wiele, wiele lat robotnik fabryczny, czynny członek SDKPiL a potym KPP. Jego życie — to długa i twarda droga zmagań i walk, klasyczna — można rzec — droga społecznego awansu świadomego swojej klasowej sytuacji polskiego proletariusza pomiędzy latami na przełomie XIX i XX stulecia a dniem dzisiejszym. Rudnicki nie jest literackim debiutantem. Z biograficznych o nim informacyj wiemy, że już po pierwszej wojnie światowej napisał i opublikował powieść p. t. „Odrodzenie", która została przez ówczesną reakcyjną cenzurę skonfiskowana. Charakterystyczne światło rzuca na tendencję pisarskich wysiłków Rudnickiego i ten fakt, że „Odrodzenie", przetłumaczone wtedy na język rosyjski i niemiecki, ukazało się za granicą, zdobywając sobie uznanie. Następną książką Rudnickiego był zbiór opowiadań pod wymownym tytułem „Republika demokratyczna".

Nie znamy tych pierwszych prac pisarskich Rudnickiego i trudno nam na razie o nich mówić. Faktem jest, że ich autor — skłócony z cenzuralnymi warunkami w międzywojennym dwudziestoleciu — zaniechał po tym, jeśli nie pracy literackiej, to przynajmniej dalszego publikowania swoich utworów, poświęcając się działalności społeczno - politycznej i publicystycznej.

Życie i działalność Lucjana Rudnickiego jest więc typowym i charakterystycznym obrazem doli i niedoli robociarskiego losu, doli i niedoli postępowego pisarza w Polsce wczorajszej, a nawet onegdajszej, i co więcej — jest interesującym wyrazem rozwojowych tendencyj i ambicyj nurtujących od dziesiątków lat polską klasę robotniczą.

„Stare i Nowe" — rzecz, nad którą Rudnicki rozpoczął pracę już w 1927 r. a napisał ją, na nowo i ostatecznie, dopiero w dzisiejszej Polsce — jest właśnie literacką próbą ujęcia tego obrazu i tych tendencyj. Rudnicki nadał swojej książce formę pamiętnika. Dało to niektórym czytelnikom okazję do zakwestionowania artystyczno - literackiego charakteru jego dzieła. Nic fałszywego. Rozległość obrazu życia kreślonego przez autora pamiętnika, surowy i niezwykle plastyczny charakter jego stylu, realizm — te wszystkie cechy dzieła Rudnickiego podnoszą jego książkę do godności pierwszej, szczęśliwszej próby eposu polskiej klasy robotniczej. Prawie bez żadnej przesady jest w utworze Rudnickiego coś z realizacji mickiewiczowskiego warunku twórczej powagi, wyrażonego słowami wielkiego mistrza epopei: „Ja rymów nie dobieram, ja wierszy nie składam, takem wszystko napisał, jak tu do was gadam".

I to właśnie, że ten autor i takie dzieło zyskało najwyższe dzisiaj odznaczenie w Polsce ma głęboką wymowę niebylejakiego dla nas kulturalnego wydarzenia — wydarzenia o znaczeniu drogowskazu dla dalszego rozwoju piśmiennictwa pięknego w nowej Polsce.

Napewno po Lucjanie Rudnickim — w ślad za nim — przyjdą drudzy, którzy podjęte przez niego pisarskie zadanie prowadzić będą dalej, doskonaląc je coraz bardziej. Nie wydaje się jednak, aby wśród współczesnych polskich epików wydarł mu ktokolwiek pierwszeństwo w zaszczycie wtargnięcia z „nowem" do polskiego piśmiennictwa pięknego w dniach zwycięstwa polskiej klasy robotniczej u progu budownictwa socjalistycznej kultury w Polsce.

I dlatego książka Rudnickiego — nawet z jej artystycznymi niedostatkami, tak właśnie charakterystycznymi dla drogi pisarskiego wysiłku i osiągnięć jej autora — witamy z radością i triumfem.

Stanisław R. Dobrowolski

Na półce z książkami

Powieść o nowej Łotwie

W czasopiśmie radzieckim „Nowyj Mir" („Nowy Świat") ukończono druk powieści łotewskiej autorki **Anny Saakse** pt. „Wzwyż". Tematem są powojenne losy Łotwy i jej pracowitego ludu. Autorka przedstawia zasadniczą przebudowę wsi łotewskiej, w związku z ustawami rolnymi z lat 1944 — 45, oraz — **tworzenie pierwszych gospodarstw zespołowych.** Widzimy tu, jak mało rolni chłopi, którzy dawniej byli w niewoli u bogatych „kułaków", a następnie w jarzmie hitlerowskich najeźdźców, zaraz po oswobodzeniu Łotwy, dzięki wysiłkom organizatorskim partii komunistycznej, wstąpili zdecydowanie na drogę przeobrażeń socjalistycznych.

Anna Saakse, zwracając swe pisarskie spojrzenie ku dziejowym losom narodu łotewskiego, uwydatnia konieczność i nieodzowność wielkich przemian społeczno - gospodarczych. Autorka opisuje też wpływ tych przemian na bieg życia jednostek, wskazuje, jak tworzy się nowy człowiek — pan własnego losu, jak dzielnie i pewnie prości ludzie poczynają budować nowe socjalistyczne życie. Obok tych twórców i budowniczych sprawiedliwego ładu społecznego, występują również w powieści zwolennicy przeszłości, którzy kurczowo czepiają się egoistycznych, przeżytych zasad władania i posiadania, i pragną — nawet w ustroju radzieckim pozostawać na uboczu od życia gromady, w wąskim kręgu ściśle osobistych dążeń i interesów.

Podział ziemi, dokonany przez władzę radziecką, powoduje wielki zwrot w świadomości chłopów łotewskich. Robotnica folwarczna Emma Sietnis widzi w tym początek nowego życia dla siebie i swoich dzieci. Prości ludzie zaczynają rozmyślać o nowych warunkach nędznego dawniej bytu i dochodzą do wniosku, że tylko socjalistyczny ustrój może im dać szczęście.

Znaczenie powieści Anny Saakse polega przede wszystkim na tym, że autorka ukazała całą wielkość, ale i trudność zadań, stojących przed komunistami: muszą oni nie tylko obudzić wśród ludu zrozumienie i sympatię dla zasad socjalistycznej przebudowy kraju, ale również — powołać do życia i zmobilizować twórcze siły zwykłych „szarych" ludzi, zachęcić ich do aktywnej działalności, nauczyć myśleć i działać jak przystoi obywatelom państwa radzieckiego. Działacze komunistyczni Ozol, Bauska, Elza Janson i inni wzbudzają w masach ludowych społeczny stosunek do wspólnej sprawy i wspólnego mienia. Szukają oni, dobierają i wychowują nowych kierowników życia politycznego i gospodarczego.

Ale wespół z ludem, ucząc go i wychowując wzrastają i uczą się przywódcy — komuniści, Osol, Bamska, Elza — są to właściwie nowicjusze w twórczej lecz skomplikowanej pracy politycznej. Porają się nieraz z trudnościami, nieraz też popełniają błędy i pomyłki. Doświadczenie rodzi się w walce z wrogami nowego porządku, z tępotą i niepewnością wahających się, z nieoględnością przyjaciół. Młodzi bohaterowie powieści odnoszą się jednak do własnych błędów z iście komunistycznym, nieprzejednaniem, krytykują je, odsłaniają śmiało ich przyczyny uczą się na własnych błędach, a co najważniejsze — starają się im zapobiegać.

Heroiczna walka o socjalistyczną przebudowę wsi łotewskiej, zażądły opór wrogów klasowych, którzy z bronią w ręku występują przeciwko aktywistom — oto życiowa szkoła młodych komunistów.

Chociaż powieść Anny Saakse grzeszy pewnymi niedostatkami, a zwłaszcza rozwlekłością w partiach informacyjno-opisowych, te braki jednak nie osłabiają w poważniejszej mierze ogólnych wartości utworu. Tkwią one głównie w tym, że młoda autorka potrafiła, umiała znaleźć i pokazać nowego bohatera dzisiejszej rzeczywistości łotewskiej, z talentem i umiejętnością odsłoniła przed czytelnikiem narodziny socjalistycznego człowieka - obywatela wsi łotewskiej.

R. D.

Trujące konserwy

amerykańskie

Jak to już donoszono wielokrotnie, dostarczane w ramach „pomocy" marshallowskiej, tłuszcze spowodowały liczne wypadki zatrucia w różnych krajach. Obecnie dziennik austriacki „Oesterreichische Volkstimme" zamieścił znowu wiadomość o licznych wypadkach chorób żołądka i jelit w okręgu Liesing po spożyciu chleba ze szmalcem amerykańskim. W ubiegłym tygodniu podobne wypadki zanotowano w miejscowości Sankt Marks. Objawy choroby wskazują na zatrucie zielczałym, długo przechowywanym tłuszczem. Ilość wypadków jest znaczna.

Nie po raz pierwszy występują zatrucia po spożyciu amerykańskich konserw, tłuszczów oraz innych towarów. Produkty te były bowiem magazynowane przez długie lata, czasem nawet przez całą wojnę w USA, a obecnie w ramach „pomocy" zostały one „wspaniałomyślnie" dostarczone Austrii.

Kłopoty i radości pogorzelców

Załoga „Cewka Nr 1" odbudowuje swe warsztaty

Gdy w roku ubiegłym pożar strawił dwie trzecie zabudowań Łódzkich Zakładów Cewek Przędzalniczych Nr. 1, zdawało się wszystkim, że fabryka nie prędko dźwignie się z gruzów. „Koniec z „Cewką" — orzekła opinia i powoli poczęto zapominać o zburzonym i wypalonym budynku przy ul. Kopernika nr. 60.

Tymczasem ni stąd, ni zowąd na bramie tejże posesji pojawił się w dniu Kongresu Zjednoczeniowego ogromny transparent, a zamaszyste litery głosiły wszem i wobec, co następuje:

„Plan roczny wykonaliśmy do dnia 2 grudnia. Jako Czyn Kongresowy dajemy Państwu 11 ton produkcji. Do końca roku zobowiązujemy się dać jeszcze 50 ton produkcji ponad plan".

W jaki sposób się to stało? Gdzie i jak — produkowano cewki w spalonej fabryce?

Dyrektor handlowy, tow. Szczucki, uśmiecha się trochę pobłażliwie:

„Już w dwa tygodnie po pożarze robotnicy nasi rozpoczęli normalną pracę, a w sierpniu osiągnęliśmy 40 procent dawnej produkcji.

Nikt nie opuścił bezradnie rąk. Załoga nie czekając na żadne dyrektywy z góry sama zabrała się do odbudowania swego warsztatu pracy. Wyciągano ze zgliszcz połamane maszyny, remontowano je, z kilku montowano jedną, zdolną do produkcji. Rozpoczęła się pogoń za brakującymi częściami i narzędziami, jazdy do Warszawy, Poznania, Krakowa. Szopy i magazyn, które ocalały od ognia zamieniano na gwałt na salę, a właściwie salki produkcyjne. Sprowadzono 30 nowych maszyn wykończalniczych. Ludzie pracowali po kilkanaście godzin na dobę, nawet w niedzielę i święta.

— Pokażemy wszystkim, że „Cewka" nie przestała istnieć—



Maria Konat

mówili ci najbardziej zawzięci, Szyszkowski, Dobroczyński Dziubałtowski, Padługa i wielu innych towarzyszy - robotników. I robota rosła im w rękach. Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego przyznał specjalne premie dla dzielnej załogi. Ale największą radość sprawiał fakt, że znów zatętniły życiem maszyny, ustawione w dawnych szopach i magazynach.

— Zobaczcie, w jakich warunkach pracujemy — zachęca sekretarz Komitetu Partyjnego tow. Bursztynowicz.

Na podwórzu fabrycznym sterczą wypalone mury głównego budynku, w którym mieściła się hala maszyn, nawijalnia, suszarnia i sortownia. Na drugim oddziale ocalał tylko parter. Tam znajduje się hala maszyn. Ciasno tak, że trudno przejść.

— Obijamy sobie boki w tej ciasnocie — skarżą się robotnice.

Ale mimo to pracują szybko i dobrze. Dwie przodownice, tow. tow. Konat i Pałka osiągają ponad 180 proc. normy. A tymczasem na górze „rośnie" pierwsze piętro, które już w końcu stycznia będzie oddane do użytku. Żelbetonowy sufit chroni przed ogniem.



Bronisława Krassucka

Tu przeniesiemy naszą suszarnię — mówi tow. Szczucki.

— W miarę naszych możliwości staramy się zapewnić robotnikowi bezpieczeństwo pracy — mówi kierownik socjalny. Na niektórych oddziałach przekroczyliśmy nawet pod tym względem dawny „przedpożarowy" poziom."

Rzeczywiście, w zainstalowanej wprawdzie prowizorycznie wykańczalni szpul tarczowych zaprowadzono przy każdym warsztacie wentylacje wyciągowe, które pochłaniają pył szkodliwy dla zdrowia, a tego nie było w dawnej wykończalni.

Tow. Kawałkowa dawna przewodnicząca Rady Zakładowej i przodownica — Krassucka, która wykonuje normę w wysokim procencie „referują kłopoty wszystkich nawijaczek: „Od nowego roku pracujemy na akord, ale jak będziemy mogły więcej zarobić, gdy dostawy stale nie dopisują.

Nie łatwo jednak wyrównać braki. Spłonął przecież magazyn, w którym były fartuchy i obuwie robocze. Brak nam fartuchów i ubrań roboczych, przydzielają nam z resztek i talonów mniej niż w fabrykach włókienniczych. A przecież pracujemy dla włókna, więc jesteśmy prawie, że włókniarze...

Trudno nam orzec, czy rzeczywiście załoga „Cewki" jest Kopciuszkiem w porównaniu z włókniarzami, lecz faktem jest, że tutejsza Rada Zakładowa pracuje wcale nienajlepiej, a szczególnie jej przewodniczący.

Załoga narzeka: „Przewodniczący wcale się nie interesuje naszymi sprawami. Nic go nie obchodzą nasze bolączki. Jest opryskliwy dla ludzi".

Sądzimy, że Związek Zawodowy zainteresuje się rolą przewodniczącego Rady Zakładowej „Cewki" który tak niepochlebną cieszy się opinią.

Trudno wydostać się z kręgu zmartwień i kłopotów naszych „pogorzelców".

— Nie mamy sali na świetlice, radio i biblioteka mieszczą się w maleńkiej izdebce, stanowiącej jednocześnie sekretariat PZPR, nie mamy...

Ale jednak przy tych ogromnych brakach z uznaniem zanotować trzeba: ambulatorium, stołówkę i doskonale prowadzony żłobek. Szczególnie żłobek ma specjalne znaczenie dla załogi, której 80 proc. stanowią kobiety.



Władysława Paśka

— Nasze kłopoty lokalowe skończą się w najbliższych latach — mówi na pożegnanie tow. Szczucki: Centrala Przemysłu Papierniczego ma zbudować wielką, nowocześnie wyposażoną fabrykę, która by objęła dotychczasowe cztery fabryki cewek. Tam dopiero będziemy mieć miejsca pod dostatkiem.

Dzielnej załodze z „Cewki Nr. 1" należy się ten los jak najprędzej.



Praca przy odbudowie fabryki cewek

W tę i z nowrotem

W góry, w góry miły bracie

Zaczął się nowy rok, rok 1949. W mieście — mgła, błot na wcale nie ciechocińska ciapanina, a w górach pięknie, powietrze świeże, śliczna panorama. Raj dla oczu, rozkosz dla płuc: „sama" przyjemność i zdrowie. Tymczasem...

Tymczasem domy wypoczynkowe w Krynicy, w Kudowie, w Szklarskiej Porębie, w Cieplicach, w Zakopanem, w Karpaczu, w Dusznikach i t. d. — stoją pustką. Chociaż się zaczął nowy rok, chociaż zaczęły się wczasy Anno Domini 1949.

Dlaczego szanowni pracownicy nie korzystają z możliwości spędzenia urlopu w ciągu stycznia czy lutego? Wiadomo: tradycja. Na urlop się przecie jedzie tylko latem w czerwcu, w lipcu i w sierpniu... W tych miesiącach akurat wszyscy wybierają się na wczasy. A w domach wypoczynkowych wówczas ani jednego miejsca: tłok, przepełnienie, szpilki nie wsadzisz.

Więc klątwy i narzekania na organizację wczasów. Że „zła", że bałagan i t. d.

Nie bałagan, obywatele, tylko zła tradycja. Zima, proszę Was, to też sezon urlopowy. Wcale nie gorszy od lata. Może nawet o wiele pożyteczniej wypuścić się do Kudowy czy Zakopanego właśnie w styczniu czy lutym?

Z płucami naszymi nie jest wcale tak „różowo", jak się Wam zdaje. A pobyt w górach zimą na pewno im dobrze zrobi.

Pomoc dla ociemniałych

Idąc ulicą, spotkać można nie raz tego czy innego nieszczęśliwca postukującego białą laską. To ociemniały.

Ociemniałych w naszym mieście jest niestety, sporo. Około 10 tysięcy. Według pobieżnych obliczeń. Nie postukują oni białą laską, mają nawet oczy w dobrym stanie, a — „nie widzą". Odcięci są od książki, od gazety, bo nie posiadają umiejętności czytania ani pisania. Ślepota ta, zawiniona przez okupację międzywojenną — sanacyjną i wojenną — niemiecką, jest obecnie energicznie zwalczana.

Miejski Komitet do Walki z Analfabetyzmem postanowił w roku 1949 przywrócić tysiącom ciemnych — „wzrok dla kultury".

Konferencja partyjna PZPB Nr 5

omówiła wszechstronnie zadania Komitetu Fabrycznego

Towarzysze, którzy zostali wybrani na przedwczorajszej konferencji do Komitetu Fabrycznego PZPR na „Wimie", otrzymali od delegatów tyle wskazań i nakazów, że na ich podstawie od razu będą mogli sporządzić plan pracy na przyszłość. I to plan bardzo bogaty.

Jakie to były zadania i jakie nakazy?

Tow. Janicki uznał—i słusznie — za jedno z najważniejszych zadań Komitetu postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia ideologicznego.

„Musimy walczyć o zbudowanie Socjalizmu tak uparcie i konsekwentnie, jak walczyli bolszewicy w Rosji. Dzięki Czerwonej Armii ne potrzebujemy już walczyć z karabinem w ręku. Inną musimy władać bronią. Tą bronią jest uświadomienie polityczne, poznanie zasad marksizmu - leninizmu. Dzięki niej wykorzystamy właściwie naszą przewagę nad wrogiem klasowym.



Tow. Zenon Kliszko

Wielu towarzyszy omawiało w swych wystąpieniach punkt drugi statutu zastanawiając się nad tym, jak uaktywnić organizację partyjną w fabryce, by bardziej tkwiła ona w zagadnieniach produkcyjnych

Tow Pański wystąpił z propozycją, by w porządku dziennym każdego posiedzenia partyjnego znalazł się punkt: „sprawozdanie produkcyjne".

„Zrobiliśmy już bardzo wiele — stwierdza z dumą tow. Trzeciak — pokonaliśmy wiele trudności, plan trzyletni nasze zakłady wykonają z nadwyżką. Stoi przed nami obecnie nowe wielkie zadanie — plan sześcioletni. Powiedzieć, że o realizację tego planu musi walczyć każdy członek partii, to mało. Plan musimy spopularyzować wśród mas, doprowadzić jego wytyczne do świadomości każdego robotnika, uświadomić każdego, co nam da realizacja planu. Wówczas o wykonanie go bić się będą wszyscy. Jeżeli Komitet Fabryczny dokona tego— dokona olbrzymiej i chlubnej pracy".

Głęboką wiarą w przyszłość brzmiało przemówienie towarzyszki Olszewicz — przodownicy pracy, która zwróciła się specjalnie do kobiet.

„My, kobiety, mamy do odegrania ogromną rolę w budowie Polski Socjalistycznej. Oprócz wytężonej pracy obok swych braci, mężów, ojców musimy tak wychowywać nasze dzieci, by kontynuowały w przyszłości nasze dzieło, by były oddanymi obywatelami socjalistycznego państwa. **Dlatego Komitet Fabryczny winien bardziej serdecznie zająć się odcinkiem kobiecym.** Trzeba naprawić błąd, jaki popełniały poprzednie Komitety, zaniedbując pracę wśród kobiet".

We wszystkich prawie przemówieniach delegatów dźwięczały słowa podzięki Związkowi Radzieckiemu za okazaną pomoc i WKP (b), za dany nam wzór, według którego nieomylnie idziemy do zwycięstwa socjalizmu w Polsce.

Po podsumowaniu dyskusji przez referenta, **tow. Z. Kliszko**, przewodniczący zarządził głosowanie, w wyniku którego wybrany został dziewiętnastoosobowy Komitet Fabryczny PZPR.

S. Klimczak.

Zmniejszenie kosztów produkcji podniesienie dobrobytu kraju

Konieczność rozległych oszczędności w przemyśle

Rok 1949 stawia przed naszym aparatem finansowym o wiele większe zadania, aniżeli rok ubiegły.

Fakt zwiększenia funduszu płac o 53 miliardy zł. i wydatków inwestycyjnych o jedną trzecią, a obok tego wzrost wydatków na oświatę lecznictwo, opiekę społeczną oznaczają, że musimy w przedsiębiorstwach znacjonalizowanych gospodarować inaczej i oszczędniej niż w latach ubiegłych. Aby gospodarka nasza sprostać mogła wzrastającym wymaganiom, winny przedsiębiorstwa przelewać do Skarbu Państw coraz to większe nadwyżki, innymi słowy osiągnąć wyższy stopień rentowności.

Niestety, do tej pory komisarze oszczędnościowi, wydziały ekonomiczne i wydziały finansowe wielu naszych centralnych organizacji przemysłowych nie zajmują się należycie zagadnieniem rentowności i oszczędności. Czynniki, z natury rzeczy analizują powołane do tego, na ogół nie w sposób właściwy poziomu kosztów własnych produkcji w szeregu przedsiębiorstw i nie porównują ich, ograniczają się jedynie do dorywczych „akcji oszczędnościowych", które rzecz prosta, są tylko pewnego rodzaju „partyzantką".

Weźmy jako przykład przemysł bawełniany i zanalizujemy koszt własny produkcji kilku artykułów. Co się okaże? Koszt produkcji Numer 14 jest w PZPB Nr. 17 o 45 procent wyższy, aniżeli w PZPB Nr. 1, a koszt produkcji przędzy Nr. 54 jest w PZPB Nr. 1 o 34 proc. wyższy, aniżeli w PZPB Nr. 2, przyczym w PZPB Nr. 17 jest on dwukrotnie wyższy, aniżeli w „dwójce".

Nie inaczej przedstawia się sprawa w tkalniach. Koszt produkcji tkaniny B. 475 — 42-80 jest w PZPB Nr. 17 o 24 proc. wyższy, a w PZPB Nr. 6 o 15 proc. wyższy, aniżeli w PZPB Nr. 2. Co się tyczy tkaniny tak typowej jak B 117 KR 80, to koszt jej produkcji kalkuluje się najniżej w PZPB w Pabianicach. W PZPB Nr. 2 jest on już wyższy o 5 proc. a w PZPB Nr. 1 aż o 15 proc.

Należałoby się zastanowić nad tym, jakie elementy składają się na niejednakowy poziom kosztów własnych. Weźmy więc jeszcze jeden przykład — tkaninę B 389 PR -40. Koszt jej produkcji w PZPB w Ozorkowie jest o 12 proc. niższy, aniżeli w PZPB Nr. 1.

Skąd to się bierze? Koszt przędzy kalkuluje się na „jedynce" o około 4 proc. drożej, a koszt robocizny o przeszło 20 proc. wyżej, aniżeli w Ozorkowie. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że warunki techniczne i technologiczne w Ozorkowie i na „jedynce" są różne. Jednakże nie tłumaczą one tak wielkiej rozpiętości. Tutaj właśnie, w różnicach kosztów surowca, odzwierciadla się bowiem w sposób jaskrawy marnotrawstwo i niewłaściwy sposób użytkowania surowca, a różnica w kosztach robocizny wynika ze złej organizacji pracy.

Niestety, o ile nam wiadomo mało kto zajmuje się obecnie porównywaniem i analizowaniem wskaźników kalkulacyjnych w poszczególnych zakładach pracy.

A przecież jest to niezawodna droga do ujawnienia wielu braków i niedociągnięć, często ukrytych i napozór niewidocznych dla kierownictwa.

Prawidłowe zorganizowanie analizy kosztów własnych we wszystkich gałęziach przemysłu i we wszystkich zakładach pracy pozwoliło by na przeprowadzenie w skali masowej powszechnej i stałej akcji oszczędnościowej. Z drugiej strony pozwoliłoby to na usunięcie wielu niedomagań, drażniących niektóre ogniwa naszego przemysłu i na zlikwidowanie tzw. przedsiębiorstw deficytowych.

Nie należy również zapominać o innym, bardzo ważnym skutku wynikającym ze zmniejszenia kosztów własnych, o obniżce cen, która ściśle uzależniona jest od wzrostu rentowności naszych przedsiębiorstw. Sprawa rentowności przemysłu nie jest, jak to się niektórym działaczom gospodarczym zdaje, sprawą akademicką czy urzędniczą, ale jest zagadnieniem, obchodzącym cały naród.

Prędzej, czy później będzie musiał nasz przemysł przejść również w dziedzinie finansów i kalkulacji do nowych metod pracy.

Im prędzej zaś — tym lepiej!

Wieści z Z.S.R.R.

WYBORY DO SĄDÓW LUDOWYCH W ZSRR

Zespoły robotnicze przedsiębiorstw przemysłowych w wielu miastach ZSRR uczciły odbywające się teraz wybory do sądów ludowych nowymi sukcesami produkcyjnymi. Tak np. robotnicy gorkowskich zakładów hutniczych wyprodukowali w dniu wyborów znaczne ilości stali ponad plan. W obwodzie kirowskim uruchomiono w dniu wyborów **nową elektrownię, która zaopatrzy w prąd kilka kołchozów.**

Wszędzie wybory odbywały się pod znakiem ogromnej aktywności wyborców, którzy wzięli gremialny udział w głosowaniu. W wielu miejscowościach do urn wyborczych stawiło się prawie 100 proc. uprawnionych do głosowania. Jak wynika z ogłoszonych dotychczas danych, wybory **przyniosły całkowite zwycięstwo kandydatom wysuniętym przez blok komunistów i bezpartyjnych.**

Trybuna Młodych

Młodzież polska z entuzjazmem przyjęła uchwały Kongresu Zjednoczeniowego. U boku PZPR młodzież polska będzie walczyć o ich realizację

Po Wielkim Kongresie

Wraz z całą polską klasą robotniczą młodzież Z. M. P-owa w radosnym nastroju przeżywała kongresowe dni. Przeżywała je jeszcze z większym entuzjazmem niż swoje lipcowe święto Jedności. Donosłość i waga historyczna zjednoczenia polskiej klasy robotniczej przewyższa bwiem największe wydarzenia w dziejach narodu polskiego, w dziejach klasy robotniczej, która jest już dziś awangardą, wiodącą nasz naród do świetlanej, socjalistycznej przyszłości.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — powiedział Bolesław Bierut zagajając obrady Kongresu—chce być **myślą, natchnieniem, dumą, drogowskazem i sumieniem naszego narodu".**

Oto dlaczego rzesze ZMP-owskie z niebywałym entuzjazmem i radością szły na spotkanie Kongresu, niosąc mu swój młodzieżowy czyn.

Z. M. P-owcy zdawali sobie sprawę z tego, że czyn ten będzie olbrzymim wkładem w dzieło, jakie podjęła się budować Partia, a przy jej boku nasz Związek.

„Trybuna" nie była w stanie pomieścić wszystkich meldunków o młodzieżowym czynie przedkongresowym na terenie Łodzi i Województwa. Meldunków tych napływały setki z miast i wsi, z wielkich i małych zakładów przemysłowych, z instytucji i przedsiębiorstw, ze szkół najbardziej nawet zapadłych wiosek — zewsząd, gdzie tylko działa Koło ZMP. Tysiące dodatkowych metrów tkanin, nowe odcinki poprawionych dróg, wsie zradiofonizowane przez młodzież z PSTP w Łodzi, uporządkowanie wielu placów i ulic, wreszcie imponujący przebieg ZMP-owskiego biegu sztafetowego przez Łódź i województwo — to wszystko najdobitniej zobrazowało stosunek członków naszej organizacji do Kongresu Zjednoczeniowego.

Spośród delegatów na Kongres młodzież ZMP-owska szczególnie serdecznie żegnała delegata Łodzi, zasłużonego działacza młodzieżowego, **kol. Jana Jabłońskiego**, przewodniczącego Zarządu Łódzkiego Związku Młodzieży Polskiej.

Zawiózł on do Warszawy uczucie pragnienia i rewolucyjną myśl łódzkiej młodzieży.

W chwili otwarcia Kongresu tysiące ZMP-owców, zgromadzonych na akademiach, z przejęciem słuchało słów Prezydenta Bolesława Bieruta, które z mocą i radością rozbrzmiewały z głośników radiowych, budząc wśród młodzieży powszechny entuzjazm, gorące pragnienie i twardą wolę wspólnego marszu do wytkniętego przez Kongres celu.

W liście Zarządu Głównego ZMP do Prezydium Kongresu między innymi czytamy:

„Wychowując się na rewolucyjnych tradycjach, które legły u podstawy Zjednoczonej Partii Robotniczej — zapoznając się z jej przodującą ideologią — biorąc czynny udział w realizacji wytyczonego przez partię planu gospodarczej, kulturalnej i moralnej przebudowy kraju i człowieka — poprowadzimy młodzież polską do urzeczywistnienia dumnego celu pokoleń ludu pracującego — do budowy ustroju socjalistycznego".

Współudział w budowie ustroju socjalistycznego, a przede wszystkim współudział w wykonaniu planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce — w wielkim planie 6-letnim — oto nasze nowe zadanie. Młodzież polska to zadanie wykona.

J. Anioł

Wszystkie koła biorą udział...

Konkurs recytatorski Wydziału Oświatowo-Szkoleniowego Zarz. Woj. ZMP

Sprawa czytelnictwa zarówno w kołach fabrycznych jak i wiejskich ZMP, a szczególnie właśnie wiejskich jest sprawą niezwykle ważną. Nie chodzi bynajmniej tylko o czytelnictwo prasy organizacyjnej, jakkolwiek i to jest rzeczą niezwykle ważną. Czytelnictwo w kołach ZMP — to stały kontakt z książką, to znajomość literatury polskiej, znajomość naszych prozaików i poetów tak czasów przeszłych jak i współczesnych.

Z akcją czytelnictwa łączy się życie świetlicowe na poszczególnych kołach młodzieżowych. W okresie zimowym jest zwykle najwięcej czasu, szczególnie wieczorami, które można z powodzeniem wyzyskać dla prac świetlicowych i dla czytelnictwa. Miło jest wtedy i przyjemnie zebrać się w jasnej, ciepłej świetlicy i słuchać czytanej przez kogoś głośno książki a później dyskutować nad jej treścią.

Bo czytać to jeszcze nie wszystko. Trzeba umieć czytać tak; aby z każdej przeczytanej książki wyciągnąć odpowiednie wnioski i korzyść dla siebie. Ważną rzeczą jest znajomość całokształtu twórczości autora książki, ważną rzeczą poznać w niej problematykę. Jednym z kroków, zmierzających do propagandy czytelnictwa wśród młodzieży jest ogłoszony przez Wydział Oświatowo - Szkoleniowy ZW ZMP w Łodzi wielki konkurs recytatorski, który objąć ma setki ZMP-owców. Konkurs polega na tym, że na terenie poszczególnego koła przeprowadza się eliminacje recytatorskie przy współudziale wszystkich chętnych. Recytowane mają być dowolne utwory prozaików lub poetów. Po eliminacjach na kole, najlepszego recytatora wysyła koło na eliminacje powiatowe. Tam znów typuje się najlepszych i ci wchodzą jak gdyby do „finału" konkursowego, który odbędzie się już w Łodzi w Zarządzie Wojewódzkim ZMP. Dla zwycięzców konkursu Wydział Oświatowo - Szkoleniowy przygotował cały szereg cennych nagród w postaci książek i całych kompletów bibliotecznych.

W załączeniu do materiałów instrukcyjnych odnośnie konkursu Wydział Oświatowo - Szkoleniowy przesłał materiały recytatorskie składające się z utworów poetyckich wybitnych pisarzy proletariackich.

Wskazane zostały również źródła materiałowe, z których uczestnicy Konkursu mogą korzystać, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości naszego wielkiego wieszcza Adama Mickiewicza, z którym zapoznać się muszą jak najszersze rzesze naszej młodzieży.

Konkurs recytatorski to jeden z akcji prowadzonych obecnie przez Wydział Oświatowo - Szkoleniowy ZW ZMP, a mających na celu wciągnięcie do czytelnictwa jak najszerszych rzesz młodzieży, która przez kontakt z książką rozszerzy swe horyzonty myślowe, uzbroi się w nowy zapas wiedzy i pozna największe skarby naszej narodowej kultury.

W konkursie tym nie powinno zabraknąć ani jednego koła ZMP. Do konkursu stanąć winny szczególnie koła wiejskie, których jednym z ważniejszych zadań jest prowadzenie wielkiej ofenzywy kulturalnej i walka z ciemnotą oraz zacofaniem. A czytelnictwo jest właśnie jedną z najpewniejszych i najbardziej skutecznych dróg prowadzonych do osiągnięcia tego celu.

Oracz

Z pieśnią i muzyką

Przewodniczący Koła zamyka zebranie. Koleżanki i Koledzy powstają z miejsc. Na młodych twarzach daje się wyraźnie zauważyć przemęczenie, jak gdyby po całodziennej pracy. Nic dziwnego — półtorej godziny trwał poważny referat, przeszło godzinę dyskusja, ileś tam jeszcze minut omawiano sprawy organizacyjne, oświatowe — wszystko to wymagało od uczestników zebrania intensywnej pracy umysłu, uwagi i skupienia. Naraz jeden z zebranych podsunął projekt: „A może, koledzy, zaśpiewamy na zakończenie?"

Krótkie podanie tonu i cała sala zatrzęsła się od gromkiego śpiewu. Twarze śpiewających stają się rumiane, pojawia się na nich uśmiech zadowolenia, radości... Przemęczenia — ani śladu.

Albo inny przykład. Na kole fabrycznym odbywa się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Z referatem wystąpił kolega z Zarządu Łódzkiego ZMP, później przemawiał przewodniczący koła, po parę słów mówią przedstawiciele dyrekcji, Rady Zakładowej, Związków Zawodowych. Długo trwa część oficjalna. Znowu z tym samym przemęczeniem" wyszliby członkowie z zebrania, gdyby orkiestra koła nie dała w części artystycznej „kawałków" z zapałem przygotowanych na tę uroczystość.

Pieśń i muzyka — to nieodzowne elementy, związane z naszą pracą organizacyjną. One wnoszą do szeregów ZMP radość życia, uśmiech zadowolenia, piękno i rozrywkę po mozolnej pracy. Problem ten jest szczególnie ważny dziś, kiedy na młodzieży niejednokrotnie jeszcze daje się zauważyć ślady koszmarnych lat wojny, która wyryła się głęboko w jej psychikę, pozostawiając na młodych twarzach smutek i przygnębienie.

Oto dlaczego kładziemy nacisk na organizowanie przy kołach fabrycznych i szkolnych lub też przy dzielnicach zespołów muzycznych i chórów ZMP. Przy Zarządzie Łódzkim naszej organizacji od szeregu miesięcy istnieje chór i orkiestra dęta oraz zespół harmonistów. Tak chór jak i orkiestra posiadają już swoją tradycję. Udział w pochodzie pierwszomajowym w ub. r., na Kongresie we Wrocławiu na Centralnej Akademii z okazji Światowego Dnia Młodzieży i wiele drobniejszych występów przysporzyły naszym muzykantom i śpiewakom popularności wśród łódzkiej młodzieży.

Daje się odczuwać brak klarnecistów i trąbkarzy, musimy ciągle werbować nowych kolegów, kształcić i wychowywać narybek, aby orkiestra mogła stale się rozwijać — dzieli się swoimi bolączkami i osiągnięciami kierownik orkiestry kol. Maniński.

W rozmowie z członkami zespołu widzimy ich zapał do pracy, chęć do nauki pomimo wielu trudności. Prosto z fabryki i warsztatu przyjeżdżają co drugi dzień do lokalu Zarządu Łódzkiego ZMP i zawzięcie ćwiczą.

— Napiszcie, kolego, do naszej „Trybuny", niechaj chętni do muzyki koledzy dowiedzą się, że mają możność razem z nami uczyć się i tworzyć dobrą ZMP-owską orkiestrę — zwraca się z prośbą przewodniczący koła ZMP przy zespole kol. Handzelewicz.

A warto spełnić jego prośbę. Bo wielu z pewnością kolegów, posiadających własną trąbkę czy klarnet, harmonię lub skrzypce, pragnęłoby się uczyć grać zespołowo. I nie tylko przy Zarządzie Łódzkim ZMP, który posiada prawie wszystkie instrumenty, ale i przy kołach i Dzielnicach powstają amatorskie zespoły muzyczne i chóry ZMP. Początek dała dzielnica Śródmiejska, w której kol. Skalska, studentka konserwatorium bezinteresownie podjęła się prowadzić ośmioosobowy zespół. Poważną trudność w akcji tworzenia orkiestr i chórów stanowi brak instruktorów w szeregach naszej organizacji. Ale i tę przeszkodę stopniowo będziemy pokonywać.

Przy wydajnej pomocy Ludowego Instytutu Muzycznego uruchomiony został od dnia 3 stycznia br. ośmiotygodniowy kurs dla przodowników muzyki i śpiewu. Skierowani przez ZMP koledzy i koleżanki ze wszystkich stron Polski po skończonym kursie w, Łodzi wrócą do swoich kół, by tam krzewić kulturę muzyczną zarówno wśród ZMP-owców jak i wśród młodzieży niezorganizowanej.

J. A.

Młodzieżowe brygady kontrolne działają

Związek Młodzieży Polskiej broni interesów młodzieży rzemieślniczej

Na terenie województwa łódzkiego od pewnego czasu działają Młodzieżowe Brygady Kontrolne, których celem jest wgląd do poszczególnych zakładów rzemieślniczych i innych prywatnych przedsiębiorstw, zbadanie warunków pracy i bytu młodzieży rzemieślniczej i praktykującej, która bardzo często jest wyzyskiwana przez pracodawców i nie ma zapewnionych przysługujących jej ustawowo zabezpieczonych praw.

Na terenie naszego województwa działa 21 Młodzieżowych Brygad Kontrolnych, czyli że akcja ta jest prowadzona w każdym powiecie i w każdym mieście wydzielonym. Rozpoczęcie działalności poprzedziła odprawa pełnomocników przy udziale pełnomocnika wojewódzkiego, która odbyła się w Łodzi. W odprawie wziął również udział Okręgowy Inspektor Pracy.

Do akcji Młodzieżowych Brygad Kontrolnych wciągnięte zostało 217-tu ZMP-owców z terenu całego województwa. W czasie swej dotychczasowej działalności Młodzieżowe Brygady Kontrolne skontrolowały ogółem 637 zakładów pracy, w wyniku czego stwierdzono, że w poszczególnych powiatach i miastach właściciele rzemieślniczych zakładów pracy i różnego rodzaju prywatnych fabryczek sprawowali swą władzę w stosunku do młodzieży u nich pracującej zupełnie samowolnie, że młodzież ta w bardzo wielu wypadkach zmuszona była pracować w nieodpowiednich warunkach higienicznych, że pracodawcy nie przestrzegali prawa młodzieży do urlopów i wypoczynku. Uczniowie i praktykanci w wielu wypadkach nie byli w ogóle meldowani i ubezpieczeni, nie zawierane były bardzo często umowy o pracę i nie wykazano w Urzędach Skarbowych rzeczywistej liczby zatrudnionych.

We wszystkich tych wypadkach Młodzieżowe Brygady Kontrolne wkraczały twardo i zdecydowanie i brały w obronę interesy młodzieży rzemieślniczej i odbywającej praktykę.

Na terenie powiatów i miast wydzielonych z Młodzieżowymi Brygadami Kontrolnymi współdziałają Obwodowi Inspektorzy Pracy.

Jeśli chodzi o młodzież rzemieślniczą zorganizowaną, to dotychczas w szeregach ZMP na terenie województwa łódzkiego grupuje się 1302 kolegów, zorganizowanych na terenie poszczególnych powiatów i miast. W czasie akcji Młodzieżowych Brygad Kontrolnych na terenie 5-ciu powiatów urządzono masówki dla młodzieży rzemieślniczej, na których były omawiane zadania Młodzieżowych Brygad Kontrolnych i rola Związku Młodzieży Polskiej.

Młodzieżowe Brygady Kontrolne działają. Są one jednym jeszcze dowodem, że Związek Młodzieży Polskiej broni interesów całości młodzieży, że nie jest nam obcy los młodzieży niezorganizowanej, że wszędzie tam, gdzie jeszcze ma miejsce wyzysk człowieka pracy ZMP ingeruje w sposób bezwzględny i bezkompromisowy.

Musi skończyć się okres eksploatacji i wyzysku młodzieży. Różni panowie — właściciele prywatnych fabryczek i zakładów przemysłowych, wszechmocni majstrowie muszą wiedzieć, że skończyły się czasy ich samowoli, że młodzież sama, w oparciu o przepisy i prawa, nadane jej przez państwo Demokracji Ludowej może i potrafi bronić swych interesów.

* * *

W Łodzi Młodzieżowe Brygady Kontroli warunków pracy działają przy 10-ciu Zarządach Dzielnicowych ZMP. Brygada składa się z 5-ciu lub 6-ciu trójek, w zależności od rozmiaru terenu na którym działa. Każda trójka wykonuje swoje czynności na podstawie zezwolenia Inspektoratu Pracy ZG ZMP. Ogółem w akcji kontrolnej bierze udział 160 ZMP-owców, którzy zadawalająco zastępują Inspektorów Pracy. Dotychczas przeprowadzono 186 inspekcji warunków pracy. W wyniku tych inspekcji stwierdzono, że prawa młodzieży do specjalnych, zdrowotnych warunków pracy, do skróconego czasu pracy są w sektorze prywatnym albo przez poszczególnych właścicieli przedsiębiorstw nie honorowane, albo też mocno zagrożone.

W wytwórni cukrów „Korona" przy ul. Zawadzkiej 15 4 młodocianych pracowników nie uczęszcza do szkoły, w firmie H. Grynbaum i s-ka, Piotrkowska 20, Brygada Kontrolna spotkała się z tym samym zjawiskiem. W wytwórni wyrobów dziewiarskich „Trykot" przy ul. Jaracza 40 są niedostateczne warunki bezpieczeństwa pracy (brak osłony na pas transmisyjny, brak kapy ochronnej na przełączniku).

W zakładzie szewskim ob. Bomby Wacława, ul. Piotrkowska 81, brak jest higienicznych warunków pracy, młodociani pracownicy są zatrudnieni od godziny 8-ej do 19-ej.

A oto co pisze nasza Brygada Kontrolna o przeprowadzonej Kontroli w zakładzie ślusarskim przy ul. Daszyńskiego 33, którego właścicielami są: Polaczek, Kubiak i Kaczmarek: „Pracownicy zakładów nie otrzymują ubrań ochronnych, wynagrodzenia za stołówkę. Z poszczególnych wypowiedzi zauważyliśmy, że wykorzystywani są do prac, do wykonywania których nie są zobowiązani, jak posyłki, bynajmniej nie związane z pracą zawodową".

W piekarni przy ul. Targowej 16, której właścicielką jest Maria Antoniewska nasza Brygada stwierdziła: „Dziewczynka licząca lat 15 (a więc dziecko) jest przyjęta jako pomocnica domowa. Pracuje nieokreśloną ilość godzin, do szkoły nie chodzi".

Takich przykładów można by przytaczać dziesiątki. Charakteryzują one wyraźnie wielki wyzysk młodzieży pracującej w sektorze prywatnym. Niestety, częste są zjawiska, że młodzież nie zdaje sobie sprawy z tego, jaka krzywda ją spotyka i że ma możliwość dopominać się o swoje prawa. Zadaniem naszej organizacji jest walczyć o to, by zlikwidować te na pół feudalne stosunki w rzemiośle. Trzeba, aby cała młodzież polska wiedziała i odczuwała, że skończyły się czasy wyzysku kapitalistycznego, że ZMP-owcy nie pozwolą na wyzyskiwanie ich kolegów

Kronika Tomaszowa



—o—

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 7 stycznia 1949
Dziś: Lucjana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

—o—

ADRES REDAKCJI: R. S. W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, godziny przyjęć 10 — 12.

11.453 metrów ponad plan

Robotnicy PZPW Nr 28 pokazali co umieją

„Nie wiemy, czy to się da zrobić" — zastanawiał się przewodniczący Rady Zakładowej w PZPW Nr. 28 tow. Kozłowski, kiedy go pytaliśmy w listopadzie 1948 roku, czy fabryka podejmie zobowiązania przedkongresowe.

Wahania te były w pełni uzasadnione. Jako człowiek rozsądny, tow. Kozłowski, dyrekcja i wielu przodowników pracy stawiało pytanie — czy podołamy? — Czy uda się nam odrobić zaległości z całego roku".

Zaległości te były duże. Powstały one w sposób zupełnie prosty. Planem przez długie miesiące poza kilkoma urzędnikami w biurze i dyrekcją nikt się nie interesował. Planu nie przybliżono do warsztatu, do krosna, do tkacza, czy przędzalnika. Słowo „plan" miało dla większości załogi jakieś bliżej nieokreślone znaczenie, planem — powiedział nam wtedy jeden z naszych towarzyszy — winna się zajmować dyrekcja, a nie my". Tego rodzaju stanowisko części załogi, wypływające raczej z nieświadomości, pociągnęło za sobą ciężkie konsekwencje dla fabryki.

Na skutek niewyrabiania norm produkcyjnych przez około 30 tkaczy fabryka straciła do listopada 26 tysięcy metrów tkanin. Około 12 tys. metrów stracono przez złą dyscyplinę pracy.

Straty te były dotkliwsze że fabryka gubiła na skutek konieczności zmniejszenia obrotów krosien w godzinach szczytowego napięcia prądu o 12 proc. produkcji około 36 tys. metrów w stosunku rocznym.

Mimo tej prawie że beznadziejnej sytuacji załoga postanowiła: — „Damy 10.000 mtr. wykończonych tkanin wełnianych ponad plan roczny".

Wszyscy wówczas zakasali rękawy, nawet tych 30-tu wspomnianych wyżej tkaczy na uroczystym zebraniu przyrzekli, że dołożą wszelkich sił by odtąd normy produkcyjne wykonywać.

Przypominają się nam słowa jakie rzucili w listopadzie znani w fabryce przodownicy pracy: „Zobowiązanie wykonamy" — mówił wówczas ob. Kozierski w imieniu swych kolegów na tkalni. To samo mówili tow. tow. Dubiec i Jakuta. To samo powtarzali znani przodownicy pracy — ob. Wojcki, Sadlik, Chrząszcz i inni.

Tego rodzaju entuzjazm, z jakim zabrano się do pracy, nie mógł pozostać bez wpływu na produkcję. Na wykresie produkcyjnym strzałka w gabinecie Dyrektora Naczelnego tow. Cieśliczko poczęła gwałtownie się piąć do góry. 10 grudnia osiągnęła 100 proc. na wykańczalni.

Przędzalnia dała dodatkowo 26.420 kg. przędzy ponad plan tkalnia wyprodukowała 19.230 m. ponad plan, na wykańczalni wykończono dodatkowo 11.453 m., aczkolwiek zobowiązanie przedkongresowe opiewało jedynie na 10.000 metrów.

Tow. Kozłowski śmiał się zadowolony podczas naszej ostatniej wizyty. Mówił: — „Widzicie, jednak pokazaliśmy, co umiemy".

Nam się jednak nasuwają pewne refleksje. To szybkie tempo pracy w dwóch ostatnich miesiącach 1948 roku byłoby zupełnie niepotrzebne gdyby umiano pracę odpowiednio rozłożyć na cały rok. Dano by wówczas znacznie więcej metrów tkanin ponad plan. Dlatego należy się spodziewać że Rada Zakładowa PZPW Nr. 28 wyciągnie wnioski z doświadczeń ubiegłego roku.

O dyscypline pracy trzeba obecnie walczyć, podobnie jak o wykonanie norm produkcyjnych. Czekanie bowiem na ostatnią chwilę może się bardzo dotkliwie odbić na całokształcie produkcji.

Tym razem wygrała Elektrownia Piotrkowska

Trwające od lipca 1948 roku współzawodnictwo pracy między elektrowniami Piotrkowa i Tomaszowa staje się coraz bardziej zacięte. Tak się bowiem złożyło, że po I-szym etapie wygranym przez Piotrków, trzy następne etapy wygrała elektrownia tomaszowska.

Po pierwszych 3-ch etapach Tomaszów prowadził różnicą 665 punktów. Etap ten został wygrany przez elektrownię tomaszowską różnicą 875 punktów.

Wszystko wskazywało wówczas na to, że zwycięstwo Tomaszowa w ogólnym wyniku jest prawie że pewne. Jednak w ciągu listopada 1948 roku pracownicy elektrowni piotrkowskiej zabrali się szczerze do pracy i pokazali do czego są zdolni. V-ty etap zakończył się wielkim zwycięstwem Piotrkowa. Zarówno inkasenci Piotrkowa, jak pracownicy Sieci i Biura Sprzedaży Prądu zdecydowanie wygrali. Triumfowali zrzeszeni inkasenci z Piotrkowa, którym za V-ty etap przyznano 2.800 punktów przy 1875 punktów zdobytych przez inkasentów z Tomaszowa. Biuro Sprzedaży Prądu w Piotrkowie uzyskało 830 punktów w Tomaszowie — 700 pkt. Monterzy Piotrkowa zdobyli 390 punktów, niewiele mniej bo 375 pkt. przyznano monterom tomaszowskim.

Specjalna Komisja Kwalifikacyjna przyznała tytuł przodownika pracy następującym pracownikom elektrowni tomaszowskiej: ob. Górskiemu J. i Rybińskiemu J. (po raz trzeci)

Spośród pracowników Biura Sprzedaży Prądu wyróżniono: ob. Franckiewicz Gabriela. Wśród monterów przodownikami pracy zostali ob. ob.: Musialik Antoni i Jasak Jan.

Ogólnie po 5-ciu etapach inkasenci Tomaszowa uzyskali 5.625 pkt., inkasenci Piotrkowa 4.320, pracownicy biura sprzedaży prądu w Tomaszowie — 4.550 pkt., w Piotrkowie — 5.280 pkt. monterzy elektrowni tomaszowskiej — 1.905 pkt., monterzy piotrkowscy — 2.010 pkt. Ogółem elektrownia tomaszowska zdobyła 12.030 pkt., elektrownia piotrkowska 11.610 pkt.

Tak więc po 5 etapach w dalszym ciągu prowadzi jeszcze elektrownia — Tomaszów, małą jednak różnicą punktów, bo 470.

O wyniku współzawodnictwa pracy między elektrowniami Tomaszowa i Piotrkowa zadecyduje ostatecznie grudzień 1948 rok. Wyniki z miesiąca grudnia będą znane w najbliższym czasie.

Dzieci z PZPW Nr 27 nauczą się grać na instrumentach

Pierwsza z inicjatywą nauczania dzieci robotniczych gry na instrumentach wystąpiła w Tomaszowie Fabryka Sztucznego Jedwabiu. Trudno się temu dziwić, jeśli się zważy, że fabryka ta dysponuje bardzo znacznymi funduszami na akcję kulturalno-oświatowa i posiada nawet instrumenty muzyczne. Tymbardziej więc zasługuje na podkreślenie fakt, że również inne, znacznie mniejsze fabryki włókiennicze w mieście mają zamiar zorganizować dla dzieci robotniczych bezpłatną naukę gry na instrumentach muzycznych.

Dużo przedsiębiorczości pod tym względem wykazuje zwłaszcza świetlica przy PZPW 27, gdzie niedawno powstał zespół mandolinistów. Jak nas ostatnio poinformował tow. Wolski, pod którego pieczą znajduje się wspomniana świetlica, najważniejsze przeszkody przy zorganizowaniu podobnej nauki zostały już pokonane. Świetlica ma już częściowo potrzebne instrumenty, a co najważniejsze znaleźli się ludzie, którzy gotowi są bezpłatnie udzielać dzieciom lekcji muzyki. Są to ob. Szymański i ob. Ostrowski.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że wkrótce powstaną w Tomaszowie dwie duże nowe orkiestry dziecięce, a mianowicie przy Fabryce Sztucznego Jedwabiu i przy PZPW 27. Jak wiadomo dotychczas istnieje jedyna dziecięca orkiestra międzyszkolna, która występuje pod kierownictwem ob. Fryca.

Sukces produkcyjny PZPW Nr. 29

Załoga wypełniła swe zobowiązania

„Plan roczny wykonamy 20-go grudnia, ponad plan do końca roku damy 5 tys. metrów tkanin wełnianych wykończonych" -- brzmiało zobowiązanie przedkongresowe załogi PZPW Nr. 29 w Tomaszowie.

Mimo dużych trudności spowodowanych nieregularną dostawą prądu i trudnościami na wykończalni, plan roczny został zgodnie zc zobowiązaniem wykonany 20 grudnia ubiegłego roku. Wydawało się w pierwszych dniach po 20-tym, że załoga nie wykona zobowiązania dodatkowego, cyfry produkcyjne były niskie, spowodowane głównie złą dyscypliną pracy. Końcowy jednak zryw załogi fabryki przechylił szalę zwycięstwa na jej stronę. 31 grudnia o godz. 24-tej wykonano dodatkowo 5.813 metrów tkanin wełnianych, a więc 813 metrów więcej, niż brzmiało zobowiązanie.

Otwarcie sklepu PCH

Ostatnio w Tomaszowie Państwowa Centrala Handlowa otworzyła pierwszy w mieście detaliczny sklep spożywczy. Sklep mieści się na Pl. Kościuszki.

—o—

Podatek od psów

Na skutek licznych zapytań naszych czytelników wyjaśniamy, że uchwalony niedawno przez Miejską Radę Narodową w Tomaszowie podatek od psów opłacany będzie rocznie. Mianowicie za każdego pierwszego psa będzie się płacić 1.000 zł. rocznie, za drugiego psa 2.000 zł., za każdego dalszego 4.000 zł. rocznie.

Wędrówka po Polsce

110 TYSIĘCY HA jezior i stawów zarybiono w Lasach Państwowych

Na obszarze Lasów Państwowych znajduje się ponad 110.000 ha zarybionych jezior i stawów śródleśnych. Ponieważ wody śródleśne są mniej wartościowe aniżeli śródpolne i wymagają odnowienia rybostanu — administracja Lasów Państwowych uruchomiła 24 sztuczne wylęgarnie ryb oraz 9 ośrodków zarybieniowych.

W ostatnim roku ośrodki zarybieniowe dostarczyły: 250 tys. narybku siei, 300 tys. sandacza oraz większych ilości lina i szczupaka.

POWAŻNE roboty melioracyjne na Kujawach

W roku 1948 wykonano w pow. inowrocławskim, kosztem 213 milj. zł. renowacje i konserwacje urządzeń melioracyjnych — kanałów i rowów — ogólnej długości 627-miu km. Ponadto pobudowano kanał Parchański na długości 740 m. i zbudowano 7 mostów.

Wzorowe osiedla robotnicze

Kaczka, osada robotnicza pod Tomaszowem, należąca do niedawna do gminy Lubodnica, została przyłączona do Tomaszowa. Roczny budżet miasta wzrośnie tym samym o 4—6 milionów zł., tyle bowiem płaciła podatków Fabryka Sztucznego Jedwabiu, której część znajduje się na terenie Kaczki. Jest jednak już prawie rzeczą pewna, że suma ta będzie całkowicie inwestowana w osadzie Kaczka. Osada ta bowiem jest kompletnie zaniedbana, dziko zabudowana i nie posiada prawie wcale ulic ani chodników.

W związku z przyłączeniem Kaczki, przed Zarządem Miejskim w Tomaszowie stanęły więc trudne zadania, które jednak trzeba będzie stopniowo rozwiązywać, by nadać Kaczce wygląd schludnego i zdrowego wzorowego osiedla robotniczego.

Życzenia Noworoczne

Z okazji Nowego Roku prezydent miasta ob. Mazurek Antoni przyjmował przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych, związków, oraz przedstawicieli m. Tomaszowa, którzy składali życzenia noworoczne dla rządu, oraz prezydenta Bieruta. Wszyscy złożyli podpisy w księdze życzeń noworocznych.

O lokal dla Przemysłu Chemicznego

Centrala Przemysłu Chemicznego w Tomaszowie Mazowieckim czyni starania o powiększenie lokalu dla własnych potrzeb kosztem lokalu ZHP, przy ul. Antoniego 24.

W związku z tym Prezydium MRN powołało specjalną komisję z przedstawicieli MRN, PZPR i Zarządu Miejskiego w celu zbadania tych możliwości.

—o—

ZE SPORTU

OTWARCIE LODOWISKA

Klub sportowy ZMP „Tomaszowianka" odda w najbliższym czasie do publicznego użytku lodowisko własne na boisku przy ul. Miłej.

Na lodowisku tym odbywać się będą treningi nowopowstałej sekcji hokeja lodowego „Tomaszowianki".

Jak się dowiadujemy, Zarząd KS ZMP „Tomaszowianka" udostępni lodowisko do bezpłatnego korzystania młodzieży szkół średnich i podstawowych — ramach zajęć W. F. (k)

Interpelacje naszych Czytelników

Brak światła na ulicy

Szanowna Redakcjo!

Proszę jako stały czytelnik „Głosu" o umieszczenie mego listu.

Ulica Nowa znajduje się w Tomaszowie. Od niej odbiega Krańcowa. Mieszka tu brać robtonicza, przodownicy pracy, realizujący plany produkcji. Dlaczego? — pytam, nie można przeciągnąć tu linii elektrycznej? Nowa ulica przed torem kolejowym ma światło, lecz większa część tej ulicy i Krańcowa nie mają prądu.

Może naprawdę ktoś zajmie się nami i doczekamy się światła.

Cholewa H.
z ulicy Krańcowej

Kronika milicyjna

Kradzież dywana

Na szkodę Pawlikowskiej Władysławy skradł z korytarza wywieszony dywan wartości 10 tys. złotych ob. Zdzisław Marian, Tomaszów, Waryńskiego 9. Skradziony dywan sprzedał, następnie az 4.000 zł. Bombie Stanisławie, Pl. Kościuszki 24. Złodziej i ob. Bomba odpowiedzą za swe czyny przed Sądem Grodzkim.

Podkłady palili w piecu

Z odcinka kolejowego pod Tomaszowem skradziono niedawno 15 sztuk podkładów kolejowych. Jak wykazało dochodzenie, kradzieży dokonali ob. Skrzypczyk Zygmunt, Kozłowski Alojzy Świnioga Czesław i Hocaniuk Edward.

Okradł własną matkę

Bolesław Owczarek celem zdobycia pieniędzy okradł własną matkę Walerię (Polna 13), skradzione rzeczy następnie spieniężył i uzyskane pieniądze przepił. Następnie skradł z mieszkania ob. Gogul 2 kupony materiału ubraniowego, które zakopał nad rzeczką Wolbórką. Schwytany ob. Owczarek przyznał się do popełnionych kradzieży. Odpowie on za swe czyny przed Sądem Grodzkim.

Kradzież papierosów

Z kiosku ob. Łąkowej Ewy, Tomaszów, Mireckiego 76 nieznany sprawca po wybiciu szyby skradł znaczne ilości papierosów. Za złodziejem wszczęto poszukiwanie.

Obrady Miejskiej Rady Narodowej

przy udziale przedstawicieli społeczeństwa

Na ostatnie posiedzenie MRN zostali zaproszeni wszyscy członkowie Rad Zakładowych, przodownicy pracy, Dyrekcje Zakładów Pracy, instytucji i biur oraz zarządy wszystkich organizacji społecznych i Związków Zawodowych. Obecnych zaproszonych na sali było około 200 osób.

Posiedzenie zagaił przewodniczący MRN mówiąc o roli dzisiejszego posiedzenia oraz witając serdecznie przybyłe przedstawicielstwo społeczeństwa m Tomaszowa.

Ob. Kuliński Marian, członek Prezydium MRN, wygłosił referat na temat Kongresu Zjednoczeniowego i jego znaczenia dla klasy robotniczej. Po referacie zabrał głos ob. Sosnowski Zdzisław, członek Prezydium i członek Stronnictwa Demokratycznego, który w imieniu swego stronnictwa składa deklarację ideową, solidaryzując się i wyrażając radość z powodu połączenia i zjednoczenia klasy robotniczej.

Przewodniczący nawiązując do historycznego wydarzenia, jakim był Kongres Zjednoczeniowy w imieniu Prezydium MRN występuje z wnioskiem, aby dla uczczenia tego tak ważnego momentu przemianować ul. Legionów na ul. Gen. Karola Świerczewskiego. Wniosek zostaje przyjęty burzliwymi oklaskami, tak ze strony radnych, jak i zaproszonych.

Następnie złożono wyczerpujące sprawozdania, po których odbyła się dyskusja.

Sp.

WYDAWCA: R. S. W. „Prasa". Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń

TEATRY

Państw. Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27

Codziennie o godzinie 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem'' w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „OSA
Traugutta 1 (w sali „Syreny'')

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek'' z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godziny 10 bez przerwy. Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu''. Passe-partout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Ostatni tydzień o godz. 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow''.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

Teatr Kukiełek RTPD
Nawrot 27, tel. 160-07

W każdą niedzielę i święto o godzinie 12 „Czarodziejski kalosz'' — widowisko otwarte.

Teatr Lalek „ARLEKIN''
Łódź, ul. Piotrkowska 150
telefon 258-99

Dn. 7 stycznia o godz. 17-ej „Dwa Michały i świat cały'' — Franta. Niezwykła podróż dookoła świata. Dla dzieci i starszych.

KINA

ADRIA — „Wiosna''
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — „Guramiszwili'',
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Cygańska Miłość''
godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15.30, film niedozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 2.
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży) „Ostatni Mohikanin''.
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

MUZA — „Dusze Czarnych''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA— „Słońce wschodzi''
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15, film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Casablanca"
godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Pieśń Tajgi''
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Gilda''
godz. 18, 20.30, w niedzielę 13, 15.30, film niedozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Rosanna 7 księżyców''.
godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15.30. Film niedozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Wielkie Nadzieje''
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — „Krakatit''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

TĘCZA — „Sen o miłości''
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30, film niedozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Pieśń Tajgi''
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Guramiszwili''
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30.
film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Sen o miłości''
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film niedozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ —„Słońce Wschodzi''
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30, film dozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — „Wesoły Pensjonat''
godz. 18, 20.30, w niedz. 13.00 15.30, film dozwolony dla młodzieży.

D-03427

SPORT SPORT SPORT

Debisz „zwycięża" Rodaka

na meczu Zryw (Swiętochłowice) — ŁKS!

ŁKS — ZRYW (Świętochłowice) 11 : 5
musza Kowalczyk (Zryw) w o.
kogucia Banert (Zryw) zremisował z Olczykiem
piórkowa Szendzielosz (Zryw) pokonał przez tech. ko. Pietrzaka.
lekka Rodak (Zryw) przegrał z Debiszem
p. średnia Bartel (Zryw) przegrał z Olejnikiem
p średnia Tajster (Zryw) przegrał z Kierusem
średnia Nieroba (Zryw) przegrał z Pisarskim.
p. ciężka Tyka (Zryw) przegrał z Wieczorkiem.

Dawno już sportowa publiczność Łodzi nie przeżywała dreszczyków emocji czy to na boisku, czy też w hali Wimy. Poprostu, odzwyczaiła się od sportu, gdyż w ostatnich czasach imprez mieliśmy jak na lekarstwo. Zapowiedź wczorajszej wizyty pięściarzy ze Śląska wywołała więc w Łodzi tak wielkie zainteresowanie, że hala z trudem mogła pomieścić ten tłum, który wczoraj zalał uśpiony jeszcze Widzew.

Miałem pecha...



Ernest Rodak.

W chwilę po zakończeniu spotkania udajemy się do szatni zawodników Zrywu. Nastroje minorowe, ale bynajmniej nie z powodu porażki drużyny (mecz był towarzyski), ale na skutek niespodziewanej przegranej Rodaka (Rademachera). Jego zwycięzca Debisz jest zawodnikiem młodym, osiemnastoletnim. Boks uprawia od 18 miesięcy Wczorajsze spotkanie było 25 z kolei. Coś w rodzaju małego jubileuszu, a zarazem taki niespodziewany sukces. Swoim zwycięstwem zdobył szturmem sympatię wdowni — oby na jak najdłuższy czas. Przyznane mu zwycięstwo było nawet dla niego niespodzianką. Jak sam określa wynik remisowy byłby o wiele słuszniejszy.

Rodak jest wyraźnie zdeprymowany. Nie ma szczęścia do Łodzi — mówi — tu już z Woźniakiewiczem, no a dzisiaj lepiej nie mówić:.. Boksuję już dość długo, bo od 11 lat. Walk stoczyłem stosunkowo niewiele, zaledwie dziewięćdziesiąt parę, z tego tylko osiem przegrałem Łódzka publiczność jest mało obiektywna, tak samo zresztą, jak i komplet sędziowski. Na porażkę nie zasłużyłem. Pierwsza runda była remisowa, druga Debisza, trzecią wygrałem bezapelacyjnie. Zasłużyłem na remis. Myślę, że z Debiszem spotkamy się jeszcze nie raz.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że Rodak w normalnej formie jest o klasę lepszy od Debisza, lecz sprawą najważniejszą jest wynik. Zostanie on przyjęty przez opinię sportową kraju z komentarzami lub bez, ale przyjęty. Będzie swego rodzaju sensacją. Rodak przegrał

Debisz jest młody i ambitny. Zwycięstwo nie powinno mu uderzyć do głowy. Ma doskonałe zadatki na przyszłość i za dwa lub trzy lata, przy odpowiedniej opiece i treningu, może sięgnąć po koszulkę mistrzowską. Musi jednak pracować nad sobą i jeszcze raz pracować.

Pozostało jeszcze pytanie dlaczego Rodak walczył poniżej swych możliwości? Nie chce początkowo dać odpowiedzi, dopiero po długich naleganiach mówi: — Święta. Nie pilnowałem wagi. Dzień przed meczem okazało się, iż mam przeszło dwa kilogramy nadwagi. Musiałem zrzucać. Przeciwnik wybitnie mi „nie leżał''. Miałem pecha Nic. mi przez dwie rundy nie wychodziło, a w trzeciej zacząłem za późno finisz

Czekam na rewanż.

PRZED ARKĄ BOKSU ŁÓDZKIEGO

Na pół godziny przed rozpoczęciem meczu przed kasami stały jeszcze długie „ogonki'', a jeszcze dłuższy oczekiwał przed jedynym obecnie wejściem do tej arki boksu łódzkiego, do której rozbudowy przystąpił właśnie Związek Zawodowy Włókniarzy, wychodząc ze słusznego założenia, że obok hali, którą buduje Zarząd Miejski, hala Wimy jest również niezbędnym obiektem dla sportu łódzkiego.

RÓŻYCKIEGO „UTRĄCIŁ'' LEKARZ

Nim nad ringiem zabłysły reflektory dowiedzieliśmy się, że z powodu niedopuszczenia przez lekarza Różyckiego nie będziemy świadkami najciekawiej bodaj zapowiadającej się jego walki z Kowalczykiem. który dwa lata temu pokonał Stasiąka na mistrzostwach Polski. Wielu widzom zrzedły wyraźnie miny. No, ale cóż było robić — na łapiduchów nie ma lekarstwa.

JAK CZASAMI ZWODNE SĄ HOROSKOPY

— Najładniejsza walka przeszła nam koło nosa —mówi obok mnie jakiś amator silnych wrażeń — reszta to nie ważna... Co tu może być ciekawego, czy walka Rodaka z Debiszem?

Niestety nie mogłem sąsiada swego przydybać po skończonym meczu, aby się przekonać, czy co do tej walki zmienił swe zdanie. Ale jestem przekonany, że tak jak większość, a właściwie tak jak cała widownia i on tego młodego, 19-letniego chłopca kreował na bohatera wczorajszego meczu.

KIM JEST DEBISZ?

Młody ten chłopiec rozpoczął uprawiać boks bardzo niedawno. Do tej pory pomimo stoczonych 25 walk, z których większość wygrał, nie zwrócił na siebie specjalnej uwagi, dopiero wczorajsze „zwycięstwo'' nad samym mistrzem Polski i jednym z najlepszych naszych techników Rodakiem, zrobiło z niego boksera nawet odrazu przez duże B. Ileż to bezkrytycznych zachwytów słyszało się na widowni. Rozumiemy ten entuzjazm jaki towarzyszył wczoraj „narodzinom'' nowej nadziei naszego pięściarstwa. ale jednocześnie nie możemy tak bezkrytycznie podzielać tego entuzjazmu.

PRAWDZIWIE BYŁ REMIS

„Zwycięstwo'' Debisza było naszym zdaniem naciągnięte, remis aż nadto wystarczyłby łodzianinowi, przy tym trzeba wziąść pod uwagę, że Rodak był wyraźnie w formie jeszcze sylwestrowej, stracił szybko oddech, a później i... opanowanie. No, ale powróćmy na ring.

BIĆ GDZIE SIĘ DA I KIEDY SIĘ DA

Po zwycięstwie Szendzielorza (Zryw) nad niezłym, młodym Pietrzakiem (ŁKS) przez techniczne k. o w trzecim starciu, wszyscy myśleli, że i ta walka zakończy się przez k. o., ale jeszcze w pierwszej rundzie. Sam Debisz widocznie też nie wierzył bardzo w swe możliwości, gdyż wyraźnie postanowił sobie za cel tylko jedno: bić i bić, gdzie się da i kiedy się da.

PIERWSZE DWIE RUNDY

Przez pierwsze dwie rundy łodzianin pracuje doskonale. To nic, że wiele jego ciosów spływa po rękawicach Rodaka, ale ani na chwilę nie daje spokoju ślązakowi To nic, że chwilami sam słania się z wyczerpania na nogach i z trudem łapie oddech, widownia jednak patrzy, a jej „dopping'' dodaje mu sił.

TRZECIA I OSTATNIA

Rozpoczyna się trzecia runda. Rodak wyraźnie już zmęczony postanawia roznieść swego młodego przeciwnika Ze spuszczoną głową idzie znów do przodu, ale Debisz trzyma się nadspodziewanie dobrze i jeszcze przy wyjściach z krótkich zwarć odgryza się skutecznie. Pod koniec rundy przewaga Rodaka wzrasta niepokojąco, ale na szczęście Debisza rozlega się gong.

„STO LAT''...

Entuzjazm publiczności nieby wały Na ring sypią się pudełka irysów i kwiaty. Jakieś głosy intonują: „Sto lat''. Tumult jest tak wielki, że głos „speakera'' jest niesłyszalny — zwycięzcę wskazuje więc ringowy. Jest nim Debisz.

POZOSTAŁE WALKI

Wobec tej walki pozostałe były blade. W wadze muszej w spotkaniu towarzyskim Getling (ŁKS) po niezłej walce pokonał na punkty swego kolegę klubowego Rymlera, mając nad nim przewagę we wszystkich trzech starciach. W wadze koguciej Olczyk (ŁKS) zremisował z Banertem. W drugim starciu Ślązak był liczony w pozycji stojącej po ciosie w żołądek, to też nawet dla tego samego wynik remisowy naszym zdaniem krzywdzi łodzianina.

Z PIETRZAKA „BĘDĄ LUDZIE''

W wadze piórkowej ładną walkę stoczyli ze sobą wicemistrz Śląska Szendzielosz z Pietrzakiem (ŁKS). Łodzianin okazał się dobrym narybkiem. Posiada bardzo ładną sylwetkę i cechuje go duża szybkość przy wyprowadzaniu ciosów. Ciosy te bardzo często dochodziły ślązaka, ale był on zbyt twardym przeciwnikiem dla tego 17-letniego chłopca.

JEDEN CIOS ZADECYDOWAŁ

Pod koniec drugiego starcia łodzianin pomimo swej dobrej kwadratowej gardy inkasuje groźny prawy sierpowy i od tej pory pomału zaczyna się kończyć. W trzecim starciu znów po ciosie z prawej pod łodzianinem załamują się kolana, a po chwili idzie na deski do 2. Dalszą nierówną walkę przerwał słusznie sedzia, ogłaszając zwycięstwo Ślązaka przez techniczne k. o

OD PÓŁŚREDNIEJ DO PÓŁCIĘŻKIEJ

W wadze półśredniej Olejnik (ŁKS) pokonał na punkty Bartela, który zademonstrował tylko dużą wytrzymałość i odporność na ciosy W drugiej wadze półśredniej Kierus (ŁKS) po b. słabej walce wypunktował Tajstera, wadze średniej Pisarski (ŁKS) bez większego trudu pokonał Nierobę, a w półciężkiej Wieczorek (ŁKS) po dość żywej i chwilami emocjonującej walce wypunktował Tykę.

Z. Kr

Mistrzostwa Polski w piłce ręcznej

Finały siatkówki kobiecej w Łodzi

Finały siatkówki męskiej w Warszawie

WARSZAWA, (obsł. wł.) Na swym wtorkowym posiedzeniu Zarząd Polskiego Związku Piłki Ręcznej ustalił już terminarz i miejsca spotkań półfinałowych i finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w siatkówce, Półfinały drużyn męskich wyznaczono w dniach 28—30 bm., przy czym grupa pierwsza grać będzie w Częstochowie, grupa druga w Krakowie, półfinały drużyn kobiecych zaś odbędą się w dn 4—6 lutego w Lublinie i Katowicach, Jako termin finałowych rozgrywek dla drużyn męskich zarząd Związku wyznaczył dni 12 i 13 lutego. Finały odbędą się w Warszawie: W dn, 19 i 20 lutego rozegrane zostaną w Łodzi finałowe spotkania drużyn kobiecych. Termin zgłoszeń do mistrzostw upływa z dniem 15 stycznia.

* * *

Inż. Wirszyłło ustalił skład reprezentacyjnych grup siatkarzy i siatkarek przed meczami z Czechosłowacją. Drużyny męskie grać mają w dniu 27 lutego, drużyny kobiece zaś 20 marca, przy czym oba spotkania odbędą się w Pradze. Przed tymi spotkaniami, 15-osobowe zespoły przewidzianych do reprezentacji zawodników i zawodniczek wezmą udział w specjalnie zorganizowanych obozach przygotowawczych w Warszawie.

—o—

Ślizgawka

przy Al. Unii

Zawiadamiamy miłośników sportu łyżwiarskiego, że ślizgawka, znajdująca się na stadionie ŁKS przy Al, Unii 2, czynna jest codziennie w godzinach od 9—21.

Cena biletów:
Wejściowe: zł 50.—
Uczniowskie zł 25.

W. Puszkin

Narodziny boksera

Dwójka odetchnęła.

— Sala gotowa — melduje dyżurny.

Idziemy do sali. Powstał imponujący szereg. Ciągnie się on wzdłuż ścian w kształcie ogromnej podkowy.

Za drzwiami gwar i szum. Drzwi są szczelne i każdy chce popatrzeć, jak wygląda nauka boksu. Do samej sali instruktor wpuszcza tylko tych, którzy noszą kostium sportowy.

Chłopcy, stoją, wstydliwie oglądając się nawzajem. Niektórzy mają zbyt obszerne spodenki, i dlatego nogi ich wydają się krótkie i cieniutkie, a inni mają spodenki za małe.

Za tydzień jednak wszystko będzie dopasowane. Znam już to.

Udaję, że zastanawiam się nad tym, czy można boso, czy też nie i patrzę w ich twarze... To jest niewątpliwe, będą ri... uczyć... Bardzo się boją, że ich nie dopuszczę do treningu.

— Można — powiadam.

— A wy bądźcie łaskawi zdjąć podwiązki! — zwracam się do jednego — To już zupełnie...

Chłopak rumieni się i zaczyna zdzierać podwiązki razem ze skarpetkami i pantoflami.

— Nie, pantofle i skarpetki zostawcie, a podwiązki proszę zdjąć...

— A teraz chłopcy, zapoznamy się — mówię — Zaczniemy tak: kto pali, niech podniesie rękę....

Przesuwam wzrok wzdłuż szeregu i widzę jak niezdycydowanie podnosi się jedna ręka, po niej druga, trzecia...

— Tak — powiadam, — trzy, sześć, siedem — to wszyscy?

— A dlaczegoś ty nie podniósł Mosjakin? — krzyczy białorzęsy chłopak z samego środka podkowy

— A co to ciebie obchodzi?— dąsa się Mosjakin— i po mojej prawicy niechąco podnosi się ręka. — Ja tak tylko, dla kawału...

— Chłopcy, proszę tylko uczciwie — powiadam. — To przecież dla was

Ośmiu ludzi stoi i trzyma prawe ręce podniesione do góry.

— Opuścić! A więc trzeba przestać palić.

Wszyscy milczą. Patrzę na palaczy: siedemnaście, osiemnaście, dziewiętnaście lat.

— Przestaniemy — mówi Mosjakin — napewno przestaniemy.

Wierzę, że przestanie. Jeśli naprawdę kocha boks, to przestanie. Pamiętam dobrze swoich kolegów, którzy przestali palić.

— Tchu brak — mawiali i przestawali palić.

Jeszcze jak! I niepalący nie ma nieraz czym oddychać, a tu...

— To ciężko, wiem, nie lekko wcale — powiadam — ale trzeba przestać...

...Och, wspaniali są ci dwaj co na bosaka. Jeśli boks ich porwie, to trzymaj się Korolew!

— No, dość już o tym. Wyrównać! Baczność!

Szereg zakołysał się i zamarł.

— Kolejno odlicz!

„...Ludzi mamy silnych — wspominam. To prawda. Ten czarny ma napewno szesnaście lat, nie więcej. Stoi z zapartym tchem. Pamiętam, ja tak samo stałem pierwszy raz. Tylko że ja wtedy miałem czternaście.

(D. c. n.)

Radio

Program na piątek
7 stycznia 1949 9r.

12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA. 14.55 (Ł) Wiadomości sportowe. 15,00 (Ł) Komunikaty. . 15,05 (Ł) Muzyka z płyt. 15.20 (Ł) Pogadanka aktualna. 15,30 Prawosławna pieśń religijna. 16.00 DZIENNIK. 16.30 Skrzynka ogólna 16,40 (Ł) Muzyka z płyt. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. Transmisja do Czechosłowacji. 17.46 „Sygnalista na naszybiu w kopalni węgla'' — pogadanka. 18,00 Koncert rozrywkowy. 18,35 „Dzieje jednego strajku'' — wspomnienia W Wasilewskiej — (11). 19.00 Audycja Organizacji „Służba Polsce''. 19,15 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Warszawskiej. 20,00 DZIENNIK. 20.20 „W rytmie tanecznym'' — Gra Sextet P. R. 20,55 BRAHMS—Trio H-dur. 21.30 Audycja wymienna z zagranicą 22,00 „Od melodii do melodii'' — Gra Sekstet Polskiego Radia. 22,45 (Ł) Koncert życzeń. 22,58 (Ł) Omówienia programu lokalnego na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23,30 Zakończenie audycji i Hymn.